475-lecie Stoczka Łukowskiego

Marcin Sentkiewicz, burmistrz

strona 4

Drogi 806 i 807 zostaną zmodernizowane

Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolno

22 - 28 czerwca 2021 r. ■ nr 25 (857)
■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Fot. mo

strona 3

Pracował w zawodzie 55 lat.

Lekarz Władysław Skrzyński odszedł na emeryturę

Wizyta prezydenta

Złożył życzenia pani Paulinie, zjadł chleb ze smalcem

STR. R5

Wólka Konopna w gminie Trzebieszów gościła w piątek, 18 czerwca, prezydenta Andrzeja Dudę, który przyjechał z powodu zakończenia największych tegorocznych ćwiczeń Wojska Polskiego Dragon-21.

Prezydent na zdjęciu z mieszkańcami Wólki Konopnej i wójtem gminy Trzebieszów Mirosławem Szekalisem

Sąd uniewinnił restauratorów z Łukowa

STRONA R3

Karolina Sójka i Michał Matejek otworzyli swój lokal Warka mimo rządowych obostrzeń. Stanęli przed sądem.

„Wygraliśmy". Karolina Sójka i Michał Matejek po zwycięskiej rozprawie w sądzie pochwalili się rozstrzygnięciem w mediach społecznościowych

Będą remonty wodociągów i nowe sieci kanalizacyjne

STRONA 4

W Łukowie mogą powstać nowe pomniki

STRONA 4

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER
kränzle
Nilfisk
VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

R E K L A M A

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 2766
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 89e5749f26

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Tu zaparkujesz, kiedy przyjedziesz na letnie baseny

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje korzystających z Pływalni Letniej Delfin przy ul. Browarnej w Łukowie o tym, gdzie mogą zaparkować w sezonie letnim 2021.

Baseny są czynne od soboty. W związku z obowiązującymi wciąż obostrzeniami na basenie będzie mogło przebywać jednocześnie nie więcej jak dwa tysiące osób. Możemy skorzystać z następujących parkingów.

1. Parking Urząd Miasta Łuków – bezpłatny. Czynny w godz. od pon. do pt.: 15.45-20.30 oraz w soboty i niedziele: 9.30-20.30;

2. Parking OSiR – bezpłatny. Czynny w godz. od pon. do pt.: 16.15-20.30, a w soboty i niedziele: 9.30-20.30;

3. Parking PKS – płatny; wjazd i wyjazd na parking od strony bramy głównej, ul. Piłsudskiego – Stodolna. Wejście i wyjście dla klientów przez bramę tylną. Czynny w godz. od pon. do pt.: 16.10-20.20, a w soboty i niedziele: 9.40-20.20.

Czy radni udzielą burmistrzowi absolutorium?

ŁUKÓW Przedstawienie raportu o stanie Miasta Łuków za rok 2020, dyskusja na ten temat i głosowanie za wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza, to najważniejsze punkty w programie sesji Rady Miasta Łuków, która zacznie się w czwartek, 24 czerwca, o godz. 11:00.

W porządku obrad m.in. informacja na temat sytuacji w Łukowie związanej z epidemią koronawirusa, informacja PEC i PUIK z realizacji zadań za 2020 r., sprawozdania z działalności ŁOK-u oraz OSIR za ubiegły rok z uwzględnieniem informacji o przygotowaniach do sezonu letniego, podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Miasta Łuków za 2020 rok, wolne wnioski i informacje.

„Włoskie wakacje" z Jetro Cinema Summer

W piątek, 25 czerwca, ŁOK i Kino Łuków organizują pokaz filmu „Włoskie wakacje" w amfiteatrze w Parku Miejskim. To komedia z Liamem Neesonem z 2020 r.: „Robert z synem przyjeżdżają do Włoch, by sprzedać rodzinną willę. Przymusowe wakacje potrwają jednak dłużej niż zakładali, a w malowniczej Toskanii wszystko można zacząć od nowa". Pokaz rozpoczyna się o 21:15. Wstęp bezpłatny. Seans w obowiązującym reżimie sanitarnym. Sponsorem tytularnym cyklu jest firma JETRO KAROL WALO.

.

Zbiórka krwi z HDK Ostoja nad zalewem

ŁUKÓW Klub HDK Ostoja w Łukowie organizuje w sobotę, 26 czerwca, w godzinach 10:00-15:00 nad zalewem Zimna Woda terenową akcję poboru krwi. Na miejsce przyjedzie specjalny ambulans do poboru krwi z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Obecnie sytuacja w szpitalach jest trudna, brakuje krwi, wiec RCKiK apeluje o jak najliczniejsze oddawanie krwi i dzielenie się tym darem życia.

KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl Lukow24.pl

SZCZURY W BLOKACH

Internauci komentują artykuł „Plaga szczurów na łukowskim osiedlu", w którym informowaliśmy, że mieszkańcy bloku nr 5 na os. Chącińskiego w Łukowie skarżą się na plagę gryzoni. Mieszkanka 4 piętra bloku mówiła, że szczury są od zawsze, ale w ostatnim czasie ich obecność bardzo rzuca się w oczy. Były w piwnicy, teraz chodzą po całym bloku.

Małgorzata: No tak ludziom koty przeszkadzają to panoszą się gryzonie...

Piotr: Koty wpuścić i będzie po problemie.

Jakub: Ludzie trzymają kartofle w piwnicach i to dlatego.

Dejw Brzozo: Uboczny efekt 500+, haha ludzie więcej dostają to i więcej wyrzucają jedzenia do śmietnika i w ten sposób rodzinka szczurów się powiększa.

Czas się wykazać: Burmistrzu czas na deratyzację.

Wera: A ja słyszałam, że szczury się legną, jak ludzie wyrzucają resztki jedzenie do sedesu. To wtedy mają pełno jedzenia. Żeby nie było szczurów, to nie wolno nic wylewać do toalety, żadnych resztek.

Sukces Zuzi w Krakowie

Wokalistka Zuzanna Bochman z ŁOK została finalistką V Międzynarodowego Konkursu Wokalnego The Golden Voice Kraków 2021. Zuzia startowała w III kategorii 13-15 lat. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Zuzia Bochman

Zabawa z klaunami przy ŁOK

W środę, 2 lipca, Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na „The Clown Circus Show" - cyrkowe szaleństwa Rupherta i Rico, jednego z najlepszych w Europie duetów klaunów cyrkowych.

Ruphert i Rico, przez niepowtarzalną zabawę, przynoszą uśmiech wszystkim dzieciom. Podczas imprezy 2 lipca organizatorzy zapewniają super zabawę, z kolorowym confetti, bańkami mydlanymi, zabawnymi konkursami, malowaniem włosów farbami fluorescencyjnymi, które świecą w ciemnościach,wesołe i profesjonalne prowadzenie konferansjerki. Każde dziecko otrzyma specjalny pakiet prezentów klauna. Wszystko w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni parkingu przy ŁOK. Bilety w kasie Kina Łuków - dorośli 10 zł, dzieci 5 zł. Dla grup zniżki.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 89e5749f26

Lekarz Władysław Skrzyński po 55 latach pracy przeszedł na emeryturę

ŁUKÓW Władysław Skrzyński, specjalista chorób wewnętrznych pracował w łukowskim szpitalu od 1965 r. W maju tego roku przeszedł na emeryturę, a z początkiem czerwca w szpitalu odbyło się jego uroczyste pożegnanie.

Dyrektor szpitala w Łukowie Mariusz Furlepa podziękował w imieniu całej załogi za trud pracy lekarzowi Skrzyńskiemu, życząc mu spokojnej emerytury i realizowania pasji

Władysław Skrzyński, po uzyskaniu tytułu lekarza w maju 1965 r. na Akademii Medycznej w Lublinie, pracę zawodową w Łukowie rozpoczął kilka dni później, 16 czerwca, na podstawie skierowania Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej na dwuletni podyplomowy staż lekarski.

Już w listopadzie został dodatkowo anatomopatologiem w Szpitalu Miejskim w Łukowie. Pierwsze porozumienia zostały podpisane z ówczesnym dyrektorem szpitala, doktorem Marianem Kryńskim. Po zakończeniu stażu Władysław Skrzyński został zatrudniony w Przychodni Obwodowej, a następnie w szpitalu w Łukowie.

Lekarz specjalista

W roku 1969 rozpoczął szkolenie specjalizacyjne z zakresu chorób wewnętrznych, które ukończył w 1975 r. Od 1970 r. zaczął pracę w Oddziale Wewnętrznym, natomiast rok później dodatkowo w Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Od 1976 r. pełnił obowiązki zastępcy ordynatora Oddziału Wewnętrznego oraz kierownika Działu Diagnostycznego Szpitala w Łukowie. Pracował również w Komisjach Lekarskich ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia oraz Komisjach Wojskowych, a także w Liceum Medycznym w Łukowie.

Na oddziale gruźliczym

Pan Skrzyński kształcił się ponadto w zakresie patomorfologii – w czerwcu 1978 r. uzyskał prawo do używania tytułu lekarza patomorfologa. Od grudnia 1985 r. rozpoczął pracę w Oddziale Chorób Płuc i Gruźlicy oraz w Poradni p/Gruźliczej. Wykonywał zadania asystenta, a następnie zastępcy ordynatora. W kwietniu 1999 r. Oddział Gruźlicy i Chorób Płuc został przekształcony na Oddział dla Przewlekle Chorych, a Władysławowi Skrzyńskiemu powierzono zadanie kierowania oddziałem. W czerwcu 2009 r. zakończono umowę na prowadzenie Oddziału dla Przewlekle Chorych i miesiąc później powstał Oddział Rehabilitacyjny. Władysław Skrzyński został po raz kolejny obdarzony zaufaniem dyrekcji, powierzono mu funkcję współzarządzania tym oddziałem na stanowisku zastępcy ordynatora.

W maju 2021 r. , po przepracowaniu ponad 55 lat, doktor Skrzyński postanowił rozwiązać umowę o pracę i przejść na zasłużony odpoczynek.

(oprac. na podst. informacji SP ZOZ Łuków)

Drogi 806 i 807 zostaną zmodernizowane

Dobre wiadomości dla kierowców.

Dwie drogi wojewódzkie biegnące przez teren powiatu łukowskiego zostaną przebudowane. Mowa o trasie 806 Łuków - Międzyrzec i trasie 807 Łuków - Żelechów. Obie trasy są niezwykle ważne. Pierwsza prowadzi do przejść granicznych w Terespolu i Koroszczynie. Druga to najkrótszy łącznik z drogą ekspresową S17 Lublin - Warszawa.

- Na drogę 806 wykonywana jest dokumentacja projektowa - informuje Ryszard Szczygieł radny Sejmiku Województwa Lubelskiego. Odcinek przewidziany do gruntownej przebudowy zaczyna się od od tablicy Trzebieszów I i biegnie 10 km w stronę Międzyrzeca Podlaskiego.

- Tutaj jest przygotowana koncepcja przebudowy tej drogi i niebawem rozpoczną się konsultacje z gminą, z mieszkańcami - wyjaśnia Szczygieł. Radny zapowiada też, że nowa nawierzchnia pojawi się na z Łukowa przez Karwacz do Trzebieszowa. - To 4 kilometry. Na odcinki 1,5 km położymy nakładkę asfaltową. Tę modernizację Zarząd Dróg Wojewódzkich ma wykonać jeszcze w tym roku.

Zachodnia strona powiatu łukowskiego także zyska lepszą drogę. Trasa 807 do Żelechowa jest w opłakanym stanie od Kosut (gm. Stanin) do Wandowa (gm. Wola Mysłowska). Jazda tym odcinkiem to „jazda po bandzie". - Mamy dokumentację projektową, Tu odcinek przewidziany do modernizacji to również 10 km - mówi Ryszard Szczygieł. Przebudowa ma być gruntowna.

- Poszerzenia, ciągi pieszo-rowerowe. W niedługim czasie będziemy spotykać się z władzami Stanina i Woli Mysłowskiej, żeby ustalić w jakim dokładnie zakresie ta droga będzie przebudowywana - kończy radny wojewódzki.

Łukasz Prusak

NEKROLOGI

Aniela Baranowska, 98 lat
zm. 4 czerwca, Łuków

Jerzy Maciejczyk, 86 lat
zm. 5 czerwca, Łuków

Józef Mostowiec, 87 lat
zm. 6 czerwca, Łuków

Irena Gosek, 91 lat
zm. 8 czerwca, Łuków

Leszek Zientara, 55 lat
zm. 9 czerwca, Tuchowicz

Józef Krzeszowski, 74 lata
zm. 11 czerwca, Łuków

Andrzej Goławski, 78 lat
zm. 11 czerwca, Zarzec Łuk.

Kazimierz Olszewski, 87 lat
zm. 12 czerwca, Zarzec Łuk.

Marianna Laskowska, 85 lat
zm. 12 czerwca, Łuków

Kamil Mądry, 32 lata
zm. 16 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Rodzinne Zawody Kajakarskie na Zimnej Wodzie

OSiR zaprasza do udziału w Rodzinnych Zawodach Kajakarskich na Zimnej Wodzie o Puchar Burmistrza Łukowa.

Zawody odbędą się w sobotę 26 czerwca o godzinie 15.00 na terenie kompleksu rekreacyjnego Zimna Woda. Wyścigi będą odbywały się w trzech kategoriach. Zgłoszenia do 24 czerwca w biurze OSiR, ul. Browarna 63 lub pod nr. tel.: 25 798 23 89, 515 137 778. kategorie: I. rodzic + dziecko (do 15 lat), II. rodzic + dziecko (do 18 lat), III. rodzina bez ograniczeń (np.: tata, mama, dziadek, babcia, dziecko, itp.). Ze względów bezpieczeństwa zawody w kapokach. Za zajęcie I-III miejsca - puchary, nagrody niespodzianki; najmłodszy i najstarszy uczestnik zawodów otrzyma statuetkę, i nagrodę niespodziankę. Celem zawodów jest przepłynięcie w najkrótszym czasie wyznaczonego obszaru wodnego; I i II kategoria – 400 m, III kategoria – 650 m; zawodnicy ścigają się w kajakach 2-osobowych.

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

R E K L A M A

eprasa.pl 89e5749f26

W Łukowie mogą powstać nowe pomniki

Do Urzędu Miasta w Łukowie wpłynęły wnioski o uznanie pięciu drzew znajdujących się na terenie miasta za Pomniki Przyrody.

Grupa mieszkańców złożyła wnioski o ustanowienie pięciu drzew Pomnikami Przyrody. Dotyczą one czterech drzew znajdujących się na cmentarzu wojennym przy ul. Strzelniczej i jednego znajdującego się w niedalekiej odległości od tego miejsca. Są to dwie sosny, dwa dęby i wiąz. Aby drzewo uznać za Pomnik Przyrody musi mieć ono odpowiednią grubość pnia. Dla każdego gatunku drzewa obowiązuje inna miara. Na przykład dąb musi mieć co najmniej 3 metry w obwodzie na wysokości 130 centymetrów. Sosna – 2,5 metra w obwodzie. Takie drzewo musi też posiadać walory przyrodnicze, krajobrazowe czy też historyczne.

Burmistrz Piotr Płudowski zaakceptował wnioski dotyczące czterech drzew znajdujących się na cmentarzu wojennym: sosny, dwóch dębów i wiązu. Odrzucił natomiast wniosek co do sosny rosnącej niedaleko, bowiem znajduje się ona na terenie nienależącym do miasta. Teraz – jak informuje nas burmistrz – przygotowany zostanie projekt uchwały w tej sprawie. Aby poddać go pod głosowanie potrzebna jest jeszcze opinia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. O taką opinię urząd ma wystąpić. I jeżeli będzie ona pozytywna, a radni powiedzą tak, to będzie w Łukowie sześć Pomników Przyrody. Dwa już są: to dęby znajdujące się na placu Narutowicza i na dziedzińcu Muzeum Regionalnego.

p

Będą remonty wodociągów i nowe sieci kanalizacyjne

ŁUKÓW Rada Miasta zajmowała się nowelizacją wieloletniego planu rozwoju urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. W oparciu o ten strategiczny dokument działa spółka PUIK. Plan obejmuje lata 2020-2024. Jak informuje nas burmistrz Piotr Płudowski „życie pisze swój scenariusz i każe zweryfikować pewne plany". - Pewne zadania wypadły, pewne zostały uwzględnione - tłumaczy. Nowe inwestycje to m.in. remont wodociągu na ulicy Dmocha i na ulicy Gałczyńskiego. - Jest to wynik wprowadzenia do budżetu na ten rok remontów tych ulic. W tym planie doszło do przyspieszenia działań związanych z budową kanalizacji i wodociągów na ulicy Królik - wyjaśnia włodarz. Miasto do 15 grudnia ma mieć koncepcję przebudowy tej ulicy.

Wodociąg i kanalizacja ma się także znaleźć na ul Strzelniczej. To w kontekście firmy, która niedawno w podstrefie ekonomicznej kupiła działkę i zamierza budować fabrykę mebli.

- Wszystko wskazuje na to, że inwestor chce w niedługim czasie realizować tam swoją inwestycję, zbudować fabrykę z branży budowlanej - mówi burmistrz.

PUIK zrezygnuje z uruchomienia stacji poboru wody na ulicy Zimna Woda. - Stwierdzono, że te dzisiaj funkcjonujące zabezpieczają potrzeby miasta - kończy Piotr Płudowski.

Łukasz Prusak

Zapalił się bus

WOJCIESZKÓW Po godz. 22:00 w poniedziałek, 14 czerwca, strażacy dostali wezwanie, że między Świderkami a Wojcieszkowem płonie dostawczy wóz marki Renault Master. Kierowca sam opuścił pojazd i próbował gasić ogień, który pojawił się w komarze silnika. Nie był jednak w stanie nic zrobić. W akcji brały udział jednostki: OSP Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka, JRG Łuków, OSP Świderki oraz policja. Jak powiedział nam bryg. Paweł Wysokiński ze straży pożarnej w Łukowie prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia było zwarcie instalacji elektrycznej.

Łukasz Prusak

Urodziny Stoczka Łukowskiego. Prawa miejskie dostali prawie 475 lat temu

Obchody jubileuszu 475-lecia nadania Stoczkowi praw miejskich rozpoczęła msza święta, którą odprawił ksiądz proboszcz Sławomir Sulej.

Delegacje złożyły kwiaty przed pomnikiem generała Józefa Dwernickiego oraz tablicą upamiętniającą króla Zygmunta Starego, który w 1546 roku nadał Stoczkowi prawa miejskie

Następnie złożono kwiaty przed pomnikiem generała Józefa Dwernickiego oraz tablicą upamiętniającą króla Zygmunta Starego, który w 1546 roku nadał Stoczkowi prawa miejskie. Ostatnim punktem była uroczysta sesja Rady Miasta, podczas której wysłuchano referatu przygotowanego przez profesora Ryszarda Szczygła z UMCS „Stoczek na tle urbanizacji prawego dorzecza Wisły Środkowej", wręczono medale dla Przyjaciół Stoczka oraz przekazano oficjalnie władzom miasta nowy sztandar. Jak mówi nam burmistrz Marcin Sentkiewicz, ten sztandar to swoisty prezent z okazji urodzin miasta. Inicjatorem zaś ufundowania sztandaru i pozostałych symboli władzy samorządowej był przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Szczepańczyk.

Obchody jubileuszu nadania Stoczkowi praw miejskich połączono z obchodami 190. rocznicy Bitwy pod Stoczkiem - pierwszej, zwycięskiej bitwy w powstaniu listopadowym. Pamiątką zaś tych obchodów będą: sztandar, pieczęć, herb i flaga Stoczka Łukowskiego.

Łukasz Prusak

Wystrzał z armaty przed pomnikiem gen. Dwernickiego

R E K L A M A

eprasa.pl 89e5749f26

WI.6721.13.2021

Stoczek Łukowski, dnia 23.06.2021 r.

OGŁOSZENIE / OBWIESZCZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stare Kobiałki

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021r., poz. 741 ze zm.) oraz uchwały Nr XV/114/2020 Rady Gminy Stoczek Łukowski z dnia 13 marca 2020 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stare Kobiałki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od **01.07.2021 r. do 23.07.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Pl. Tadeusza Kościuszki 1 pok. 109, 21-450 Stoczek Łukowski, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Stoczek Łukowski.

Granica obszaru objętego planem obejmuje teren oznaczony w ewidencji gruntów i budynków obręb Stare Kobiałki jako działki nr 273, 274/1, 274/2, 275/1, 275/3, 275/4, 277 i 280/1.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **22.07.2021r.** w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Pl. Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski o **godz. 10.00.**

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021r. poz. 741 ze zm.), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu planu. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Stoczek Łukowski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23.07.2021 r.** lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Pl. Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021r., poz. 247 ze zm.), informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójta Gminy Stoczek Łukowski z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23.07.2021 r**. W formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, Pl. Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Wójt Gminy Stoczek Łukowski

Powitanie lata nad zalewem

26 czerwca na terenie zmodernizowanego kompleksu rekreacyjnego odbędzie się symboliczne powitanie wakacji. „Powitaniu lata nad Zimną Wodą" towarzyszyć będzie szereg wydarzeń adresowanych zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Na wypoczywających nad zalewem czekać będą m.in. wszystkie atrakcje zmodernizowanego właśnie kompleksu, z wyciągiem do nart wodnych i wakeboardu na czele. Chętni będą mogli skorzystać także z rowerów wodnych i kajaków, a także wziąć udział w organizowanych przez OSiR zawodach kajakowych o Puchar Burmistrza. Nad zalewem powstanie także strefa gastro i zabawy. Organizatorzy przygotowali ponadto dmuchańce i animacje dla dzieci, występ Teatru Forma i utalentowanych muzycznie łukowian. Spragnieni i zmęczeni upałem będą mogli degustować łukowską kranówkę, lub „zmoczyć" się w wodzie, korzystając z wyciągu do nart wodnych i wakeboardu. W miejscu tym będą odbywały się również pokazy jazdy w wykonaniu specjalistów, a także nauka jazdy dla mieszkańców.

Od godz. 18 uwaga zgromadzonych osób skupi się na scenie, na której wystąpią m.in. utalentowani łukowianie, a także gwiazdy wieczoru - Jula i Filip Lato. Równolegle trwały będą konkursy z nagrodami.

Zaplanowano też pokaz ognia na plaży, a wydarzenie zwieńczy dyskoteka w plenerze. Do wspólnego witania lata zapraszają Miasto Łuków, Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Łukowski Ośrodek Kultury.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

P.H.U.
ZŁOM-MET
SKUP ZŁOMU
i metali kolorowych
TEL. 500 223 038
500 223 037
zlom-met@wp.pl
ŁUKÓW, UL. OBJAZDOWA
www.zlommetlukow.pl

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WIOSENNA PROMOCJA
Pustak Solbet
STAL
SOLBET
TYTAN
KREISEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
608 410 646, 790 744 468

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

eprasa.pl 89e5749f26

Poseł z Łukowa wspiera o. Rydzyka w sporze z Watchdog

Sławomir Skwarek podpisał się pod oświadczeniem grupy senatorów i posłów „ws. działań Stowarzyszenia Watchdog Polska wobec Fundacji Lux Veritatis”.

„Niniejszym wyrażamy nasze zaniepokojenie szeregiem ostatnich działań Stowarzyszenia Sieć Obywatelska Watchdog Polska wymierzonych w Fundację Lux Veritatis, będącej nadawcą Telewizji Trwam, oraz osobiście w członków zarządu Fundacji” - napisali w specjalnym oświadczeniu parlamentarzyści PiS, w tym Sławomir Skwarek poseł Ziemi Łukowskiej. Jak czytamy w dokumencie „Afirmując potrzebę i doniosłość jawności wydatkowania pieniędzy publicznych w demokratycznym państwie prawnym, pragniemy jednocześnie wyrazić naszą dezaprobatę wobec zabiegów ukierunkowanych na praktyczne czasowe zablokowanie możliwości realnego funkcjonowania Fundacji Lux Veritatis oraz pośrednio podmiotów z nią powiązanych”.

„Wątpliwości co do intencji”

Zdaniem parlamentarzystów złożone przez Watchdog Polska wnioski o zabezpieczenie, dotyczące m.in. przeszukania siedziby fundacji oraz zajęcia sprzętu elektronicznego i dostępu do skrzynek poczty elektronicznej, „w znaczący sposób wykraczają poza przyjęty w tego typu sytuacjach walor proporcjonalności i adekwatności, a także budzą wątpliwości co do faktycznych intencji wnioskodawców.”

„Fundacja Lux Veritatis jako nadawca ogólnopolskiej, niezależnej stacji o profilu społeczno-religijnym ma zagwarantowane konstytucyjnie wolności i prawa: w zakresie wolność działania fundacji, jak również wolności religijnej i wolności słowa, w tym wyrażania swoich poglądów – także za pośrednictwem środków masowego przekazu. Uważamy, że te konstytucyjne wartości nie powinny być przez nikogo kwestionowane” - napisali senatorowie i posłowie.

Pokazać niejawne

Sprawa, którą Sieć Obywatelska Watchdog wytoczyła trzyosobowemu zarządowi fundacji Lux Veritatis (w jego skład wchodzi o. Tadeusz Rydzyk, o. Jan Król i Lidia Kochanowicz -Mańk), dotyczy nieujawnienia wydatków fundacji z publicznych pieniędzy. Jak podkreślało stowarzyszenie, odpowiedzi ostatecznie udzielono, jednak była ona spóźniona i niepełna. Prokuratura najpierw odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie, a potem dwukrotnie je umorzyła. Stowarzyszenie złożyło więc do sądu subsydiarny akt oskarżenia.

Mimo tego, że sąd zbierał się w tej sprawie już dwukrotnie, nie doszło jeszcze do odczytania aktu oskarżenia, czyli formalnego rozpoczęcia procesu.

W akcie oskarżenia powołano się na art. 23 Ustawy o dostępie do informacji publicznej, zgodnie z którym jeśli ktoś wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie udostępnia informacji publicznej, podlega on grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Przepis ten powiązano jednocześnie z przepisem Kodeksu Karnego mówiącym o niedopełnieniu obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, obarczonym karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Łukasz Prusak

Podał się za urzędnika, okradł staruszka

Do mieszkania 83-latka z Białej Podlaskiej przyszedł nieznajomy mężczyzna w średnim wieku, który przedstawił się jako pracownik Urzędu Miasta.

Mężczyzna nie okazał jednak żadnego dokumentu potwierdzającego jego słowa, oświadczył natomiast, że 83-latek wytypowany został do jednorazowej pomocy finansowej w kwocie 6 tys. zł.

Nieznajomy nie zadawał żadnych pytań tylko sam robił jakieś notatki, po chwili stwierdził, że do starszego pana zgłoszą się inni pracownicy urzędu, sam natomiast szybko opuścił jego mieszkanie.

Wkrótce 83-latek zauważył, że nie ma portfela w miejscu, w którym go położył. Wewnątrz znajdowało się 600 złotych oraz dokumenty. Teraz sprawcy szukają bialscy funkcjonariusze.

W

Policjant po służbie zatrzymał złodzieja roweru

Złodzieja roweru zatrzymał po służbie nadkomisarz Marcin Syta z radzyńskiej policji. Amator cudzej własności dostał 500-złotowy mandat.

Kradzież roweru sprzed bloku przy ul. Sitkowskiego zgłosił nadkomisarzowi ok. godz. 21 jeden z mieszkańców.

– Policjantem jest się nie tylko na służbie, ale również poza nią, dlatego funkcjonariusz ruszył za amatorem cudzego mienia. Obezwładnił złodzieja i wspólnie z innym mężczyzną przytrzymał go do czasu przybycia umundurowanych policjantów, którzy zajęli się sprawcą kradzieży – relacjonuje aspirant Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Okazał się nim 34-letni mieszkaniec Radzynia. Policja wlepiła mu 500-złotowy mandat.

GR

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Magazynier, Białka	2800 zł/umowa o pracę
Terapeuta środowiskowy, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Opiekunka dziecięca, Ulan-Majorat	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Ulan-Majorat	2800 zł/umowa o pracę
Opiekun osoby niepełnosprawnej, Czemierniki/GOPS	800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Borki	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz grzybów, Radzyń/SAL	18,30 zł za godz.
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	3350 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Czemierniki/GOPS	1100 zł/umowa zlecenie
Kierowca, Szóstka/Fedro	3500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca, Radzyń/Bryja	2000 zł/umowa o pracę
Handlowiec–logistyk, Bezwola/Welmax	4800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Radzyń/SPZOZ	4500–4900 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji, mistrz produkacji, Radzyń/GFN	5000–5500 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik–pomocnik mechanika, Kępki/Agroserwis	3500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Terespol/ZSP nr 1	1781,78–2574,74 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadrowo–płacowych i księgowości, Janów Podl./Stadnina Koni	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki i astronomii, Terespol/ZSP nr 1	311,22–449,56 zł/umowa o pracę
Traktorzysta, Wygoda/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. produkcji roślinnej, Janów Podl./Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek z hali, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Szef kuchni, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Masztalerz, Janów Podlaski/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Dojarz, pracownik oborowy, Wygoda/Stadnina Koni	3500–4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi maszyn tartacznych, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Biała Podl./Koncept	2900 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Szef kuchni, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Biała Podl./Elyana 2012	2800 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podlaski/GREEN SORT	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik utrzymywania czystości, Janów Podlaski/GREEN SORT	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Biała Podl./LO im. Kraszewskiego	3280 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Krzywowólka	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży exportowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Referent ds. celnych, Małaszewicze/Adampol	3300–3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Małaszewicze/Adampol	3000–3200 zł/umowa o pracę
Montażysta stolarki otworowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Wędliniarz, Rogoźnica Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Architekt-asystent projektanta, Biała Podl./2D3D STUDIO	3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. administracyjno–godpodarczych, Biała Podl./Biblioteka Pedagogiczna	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca, Miedzyrzec/Spółdzielnia Socjalna Razem	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Międzyrzec/Spółdzielnia Socjalna Razem	1400 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/Marek Wibik	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik ciągników, Studzianka/Marek Wibik	2800 zł/umowa o pracę
Kamerzysta–montażysta, Biała Podl./Media Creations	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nuczyciel wspomagający, Biała Podl.	3100 zł/umowa o pracę
Kombajnista, Studzianka/Marek Wibik	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Dekarz, Biała Podl./Caro-Dach	2800–4000 zł/umowa o pracę
Agent celny, Małaszewicze/Rhenus Port Logistics	2800–3500 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Biała Podl.	4000–6000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel jęz. hiszpańskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/umowa o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczergi	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik stolarza, Sosnowica, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Jabłoń	1474,50–2023 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Nowe Mosty	1400 zł/ umowa o pracę
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ELPAR	3074,4 zł/umowa o pracę
Operator oczyszczalni scieków, Parczew/ZUK	2820 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Dawidy/Factoryherbs	3200 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Dawidy/Factoryherbs	3000 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Sosnowica	2800 zł/umowa o pracę
Operator ładowarki jednonaczyniowej, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego–robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/PARSTER	3000–3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 89e5749f26

Żółta kartka dla prezydenta od prawicy

Prezydent bez absolutorium? Prawica wściekła, ma zastrzeżenia do pracy Litwiniuka

BIAŁA PODLASKA: Radni klubu Zjednoczonej Prawicy prawdopodobnie nie udzielą absolutorium prezydentowi Michałowi Litwiniukowi. - Nic tak nie motywuje do pracy, jak żółta kartka od radnych - mówi przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy.

O wątpliwościach dotyczących pracy prezydenta poinformował Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy. Powiedział, że będzie rekomendował nieudzielenie absolutorium Michałowi Litwiniukowi. Jaki jest powód? Zastrzeżenia do jego pracy.

Wiele zastrzeżeń

- W szczególności chodzi o siłowe próby podniesienia cen wody mieszkańcom, CBA w urzędzie, opóźnienia w inwestycjach - tu najlepszy jest przykład stadionu miejskiego, gdzie teraz dowiadujemy się, że będziemy musieli dołożyć pieniędzy. Z doniesień medialnych wiemy, że takie przesunięcia będą - mówi Dariusz Litwiniuk.

To ma być ostrzeżenie i żółta kartka dla prezydenta za „brak nadzoru". - Nic tak nie motywuje do pracy, jak żółta kartka od radnych - mówi przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy.

Fot.Marek Pietrzela

Wszystko w rękach radnych
Absolutorium dla prezydenta Michała Litwiniuka wisi na włosku. Jak zagłosuje Biała Samorządowa?

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
Biała Samorządowa
Raczej nie zagłosujemy „za" udzieleniem absolutorium

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk,
szef Zjednoczonej Prawicy
Nic tak nie motywuje do pracy, jak żółta kartka od radnych

Trwają jeszcze rozmowy

Zapytaliśmy Bogusława Broniewicza, przewodniczącego rady miasta, prezesa i radnego Białej Samorządowej, jak będzie głosować on i jego klub. Jak mówi, ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta, ale z rozmów wewnętrznych, które klub prowadzi, wynika, że raczej nie zagłosuje „za" udzieleniem absolutorium.- Albo się wstrzymamy, albo będziemy przeciwni. Dane, które są w sprawozdaniu z budżetu, który de facto globalnie jako budżet został wykonany, ale dokonano w nim kilkadziesiąt zmian, budzą niepokój i wątpliwości co do rzeczywistej gospodarności, która jest podkreślana przez prezydenta - dodaje Bogusław Broniewicz.

Polityka ponad samorząd

Pytanie o komentarz do słów przewodniczącego radnych klubu Zjednoczonej Prawicy skierowaliśmy do prezydenta Michała Litwiniuka.- Taką wypowiedzią pan radny obnaża swoją polityczną motywację i stawianie polityki ponad samorządową rolą radnych, którzy powinni udzielić absolutorium z tytułu wykonania ubiegłorocznego budżetu. Przedstawiliśmy je na posiedzeniu komisji rewizyjnej i państwo radni z PiS nie zadali ani jednego merytorycznego pytania, czy uwagi - mówi prezydent.

Wzorowo zdany egzamin

Michał Litwiniuk dodaje, że był to budżet kolejnego rekordowego rozwoju miasta. - Bo wzorowo zdaliśmy egzamin z zarządzania miastem w okresie bezprecedensowych wyzwań epidemicznych. Bo siłą tego budżetu m.in. pomogliśmy przedsiębiorcom przetrwać okresy lockdownu i ochronić miejsca pracy bialczan. Bo w tym budżecie wydaliśmy na inwestycje 64 mln zł, czyli kilkukrotnie więcej, niż w czasie, gdy pan radny pełnił kierownicze funkcje w mieście jako przewodniczący Rady Miasta - odpowiada prezydent. Dodaje: Liczę na to, że radny Dariusz Litwiniuk będzie w stanie oddzielić swoją aktywność partyjną od powinności samorządowca i nie uczyni z udzielenia absolutorium politycznego spektaklu pozbawionego merytorycznych podstaw, i że uczciwie oceni naszą, samorządowców, zeszłoroczną ciężką pracę.

Najbliższa sesja rady miasta odbędzie się w poniedziałek, 28 czerwca.

(McM)

Tragiczny w skutkach pożar domu

Ogień poważnie zniszczył drewniany dom

Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru, do jakiego doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w Olszewnicy. Częściowemu spaleniu uległ drewniany dom. Podczas akcji gaśniczej ujawniono zwłoki 68-letniego mężczyzny. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, w celu przeprowadzenia sekcji zwłok. Trwa wyjaśnianie wszystkich okoliczności zdarzenia.

W

Gątarczyk i Delążek nowymi radnymi

Gabriela Ewa Delążek została nową radną gminy Czemierniki, a Andrzej Gątarczyk nowym radnym gminy Radzyń Podlaski.

Delążek zyskała poparcie 44 wyborców, a jej kontrkandydatka - 31.

Z kolei Andrzej Gątarczyk, od niedawna emerytowany strażak radzyńskiej PSP, otrzymał 72 głosy, tyle samo, co Stanisław Koślacz. O wyborze zdecydowało losowanie.

Wybory uzupełniające odbyły się w niedzielę, 20 czerwca.

mm

Szczęśliwy los
O wyborze Andrzeja Gątarczyka zdecydowało losowanie. W głosowaniu poparło go 72 wyborców. Tyle samo, co Stanisława Koślacza. Trzeci z kandydatów, Mariusz Frączek, zdobył 28 głosów.

Promowali zasady bezpieczeństwa w Terespolu

Policjanci terespolskiego komisariatu odwiedzili uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu.

Tematyką spotkania było bezpieczeństwo podczas zbliżających się wakacji. Przy dźwiękach gitary uczniowie dowiedzieli się, w jaki sposób zadbać o nie podczas letniego wypoczynku. Na zakończenie dzieci otrzymały elementy odblaskowe.

W

Stracił panowanie nad motocyklem, uderzył w ogrodzenie

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Motocyklista nie miał ważnych badań technicznych pojazdu

20 czerwca po północy na ulicy Bieńkowskiego w Białej Podlaskiej kierowca motocykla Yamaha, 21-letni mieszkaniec miasta, stracił panowanie nad pojazdem. Mężczyzna uderzył w murowane ogrodzenie posesji.

W wyniku zdarzenia motocyklista doznał obrażeń i trafił do szpitala. Od kierowcy jednośladu pobrana została krew do badań na zawartość alkoholu.

- Z ustaleń mundurowych wynika, że 21-latek nie posiada uprawnień na tę kategorię pojazdów, natomiast jednoślad nie miał ważnych badań technicznych - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Gmina Siemień: Zderzenie BMW z ciągnikiem. Ucierpiała młoda kobieta

20-latka z BMW trafiła do szpitala, kierowcy ciągnika nic się nie stało

Do wypadku doszło w ubiegłym tygodniu na DW 815 między Siemieniem i Działyniem. Osobowe BMW zderzyło się z ciągnikiem.

– Wskutek zderzenia ranna została kierująca BMW 20-letnia kobieta, która z pomocą osób postronnych opuściła pojazd przed przybyciem służb ratunkowych. Kierujący ciągnikiem nie odniósł obrażeń – relacjonują strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Parczewie.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w pojazdach oraz zabezpieczeniu płynów eksploatacyjnych przed wyciekiem. Poszkodowana trafiła do szpitala.

GR

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 89e5749f26

Śledczy: Kobieta wyciągnęła spod ciała męża zakrwawiony dywan i go schowała. Umyła przedpokój, nóż i ciało denata

Kamil przyznał się do zabicia ojca. Joanna twierdzi, że nie zacierała śladów

POW. LUBARTOWSKI: - Nie wiedziałem jak dalej żyć z tym, że z mojej ręki zginął ojciec, którego w sumie kochałem - mówił łamiącym się głosem Kamil M., opisując, co zrobił po dokonaniu zbrodni. Ruszył proces w sprawie zabójstwa Przemysława M. z Kolonii Tarło, w gminie Niedźwiada.

- Tata odgrażał się, że nas zabije. Że może pójść do więzienia za nas. Wzywaliśmy policję więcej niż dziesięć razy przez te dwa lata przed zdarzeniem. W większości przypadków jak wiedział, że policja jedzie, to rozbierał się, kładł się pod kołdrę i udawał, że jest grzeczny - opowiadał w sądzie oskarżony Kamil M.

Joanna M.,
oskarżona o zacieranie śladów
- Wiedziałam, że i tak lekarz zadzwoni po policję. Chciałam dać Kamilowi z pół godziny, żeby przeszedł się w swoje ulubione miejsca

Oskarżony
- Chciałem go odstraszyć po prostu

Ostrze trafiło w tętnicę

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie ruszył proces przeciwko Kamilowi M. z Kolonii Tarło w gminie Niedźwiada oraz jego matce - Joannie M. 31-latek jest oskarżony o zabójstwo swojego ojca Przemysława. Zdaniem śledczych w czasie szamotaniny z ojcem miał zadać pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem w okolice grzbietu. Ostrze trafiło w tętnicę, mężczyzna się wykrwawił w przedpokoju swojego własnego domu. Żona ofiary i jednocześnie matka oskarżonego usłyszała z kolei zarzut zacierania śladów przestępstwa. Do zdarzenia doszło 20 sierpnia ub.r.

„Zrobiło mi się ciemno przed oczami"

Do sali rozpraw Kamil M. został doprowadzony z aresztu w kajdankach, pilnowało go dwóch policjantów. Joanna M. odpowiada z wolnej stopy. Ubrany w koszulę i ciemne spodnie 31-latek zachowywał się spokojnie, obszernie odpowiadał na pytania sądu.

- Nie przyznaję się, że działałem z bezpośrednim zamiarem zabicia taty - powiedział, jednocześnie przyznając się do tego, że zadał śmiertelne ciosy ojcu.

Gdy opowiadał o przebiegu tragicznych wydarzeń łamał mu się głos, miał łzy w oczach.

- Tata wrócił po południu z pracy, był pod wpływem alkoholu - jak mnie zobaczył przed domem, powiedział: „Nie chcę cię widzieć na oczy. Ubiję cię jak psa". Starałem nie wchodzić mu w drogę, byłem do tego przyzwyczajony - wspominał. - Około godz. 23 chciałem wyjść do ubikacji. Nikogo nie słyszałem, myślałem, że ojciec śpi. Jak wyszedłem, okazało się, że tata wyszedł ze swojego pokoju. Powiedział: „tym razem zabiję". Złożył pięści do ataku i ruszył na mnie - relacjonował Kamil M.

Jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do szarpaniny. 31-latek miał chwycić leżący w przedpokoju nóż kuchenny.

- Był bardzo silny, szczególnie jak wpadał w szał. Nie miałbym szans się obronić własnymi rękami. Chciałem go odstraszyć po prostu. Ojciec nic sobie z tego nie zrobił, przewrócił mnie. Przedramieniem przycisnął moją szyję. Drugą ręką mnie przytrzymywał, czułem się skrępowany. Zrobiło mi się ciemno przed oczami, nie miałem tchu. Próbowałem wymamrotać, żeby mnie puścił, ale nie mogłem. Starałem się go odepchnąć rękoma i nogami, wydostać się spod jego ciała - mówił w sądzie Kamil M., co jakiś czas przerywając, by otrzeć łzy i złapać oddech. - W końcu pchnąłem go w plecy nożem. Chciałem go tylko ukłuć, by odstąpił od ataku. Oswobodziłem się, a on usiadł na podłodze, może na minutę. Wbiegłem do pokoju i zamknąłem się na klucz. Słyszałem jeszcze przez drzwi jego odgrażanie, przekleństwa. Nie wołał o pomoc. Uspokoiłem się trochę, a potem zasnąłem - powiedział i zarzekał się, że tuż po pchnięciu ojca nożem nie widział u niego żadnego krwotoku.

31-latek przyznał, że w dniu zdarzenia był pod wpływem alkoholu. W ciągu dnia wypił pięć piw.

Jeszcze pół godziny wolności

Z wyjaśnień Joanny M. wynika, że ciało swojego męża znalazła dopiero rano, kilka godzin po tragicznej awanturze. Prokuratura dowodzi, że Joanna M. nie wezwała pogotowia ratunkowego czy policji na miejsce zdarzenia, a zamiast tego postanowiła skontaktować się z lekarzem rodzinnym. Zanim jednak chwyciła za telefon, wyciągnęła spod ciała swojego męża zakrwawiony dywan i go schowała. Umyła przedpokój ze śladów krwi, umyła nóż, umyła też ciało denata.

- Nie przyznaję się do zarzucanego mi czynu. Chodniki położyłam obok schodów, nie chowałam ich. Wytarłam odrobinę Przemysława, tyle much było, to był sierpień... Na linoleum plastikowym była krew, więc wrzuciłam je do wanny, ale nie myłam. Pokazałam je policji. Nóż tak jakoś bezwiednie opłukałam - przedstawiła w sądzie swoją wersję 56-latka.

Sędziowie dopytywali, dlaczego kobieta nie zadzwoniła po policję i karetkę, tylko do lekarza rodzinnego.

- Wiedziałam, że i tak lekarz zadzwoni po policję. Chciałam dać Kamilowi z pół godziny, żeby przeszedł się w swoje ulubione miejsca. Wiedziałam, że będzie czekał go areszt... - odparła Joanna M.

- Wiedziała pani, że to miejsce przestępstwa? - pytał sędzia Łukasz Obłoza.

- Ale Kamil nie chciał tego zrobić... - kontynuowała oskarżona.

Jak żyć?

Kamil M. utrzymuje, że po awanturze poszedł spać, a wczesnym rankiem zbudził go płacz matki. Przekonywał sędziów, że chcieli podjąć reanimację, ale stwierdzili, że jest już na to za późno.

- Mama bardzo rozpaczała. Ja tak samo. Tata był już zimny, siny, było widać, że nie żyje. Była chwila histerii - wspominał w sądzie oskarżony. - Nie wiedziałem jak dalej żyć z tym, że z mojej ręki zginął ojciec, którego w sumie kochałem. Kupiłem alkohol, poszedłem do lasu i pomyślałem, że chyba ze sobą skończę. Wypiłem kilka piw i setkę wódki. Otrząsnąłem się jednak, przemyślałem wszystko i wróciłem do domu. Tam już byli policjanci - powiedział 31-latek.

Gdy zjawił się na podwórku i mundurowi zaczęli zadawać mu pytania, matka rzuciła do niego, by „nic nie mówił" - czytamy w akcie oskarżenia.

Łamanie nosa, łamanie nogi, bicie kijem po głowie

Śledczy wskazują, że członkowie tej rodziny mieli nadużywać alkoholu. W domu często dochodziło do awantur. Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wobec całej trójki stosowała wnioski o zastosowanie obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu. Policja prowadziła z kolei wobec tej rodziny dwie procedury Niebieskiej Karty. Kamil miał stosować przemoc wobec Przemysława, a Przemysław wobec Joanny.

- Tata od dwóch, trzech lat przed zdarzeniem robił się coraz bardziej agresywny po alkoholu, tracił rozum. Nawet do mamy był agresywny, choć wcześniej się to nie zdarzało. Razem zamykaliśmy się na klucz, gdy nam groził - opisywał w sądzie oskarżony. - Odgrażał się, że nas zabije. Że może pójść do więzienia za nas. Wzywaliśmy policję więcej niż dziesięć razy przez te dwa lata przed zdarzeniem. W większości przypadków jak wiedział, że policja jedzie, to rozbierał się, kładł się pod kołdrę i udawał, że jest grzeczny. W większości przypadków policja nic z tym nie robiła. Ale raz tłukł w drzwi siekierą i policja zatrzymała go, a na drugi dzień przyjechali śledczy i nalegali, żeby złożyć doniesienie i nie wypuszczać go z aresztu. Podjęliśmy z mamą decyzję, że nam go szkoda, żeby szedł do więzienia. Pomyśleliśmy, że będzie miał nauczkę, może się poprawi. Że damy mu ostatnią szansę - wyjaśniał wyraźnie rozemocjonowany Kamil M.

Według relacji oskarżonego, ojciec wielokrotnie wyrządzał mu krzywdę.

- Byłem wiele razy pobity. Atakował znienacka, bez ostrzeżenia. Raz wszedł z dużym kijem i zaczął mnie okładać po głowie. Skończyło się na szwach i podejrzeniu wstrząsu mózgu. Dwa razy złamał mi nos uderzając pięścią. Złamał mi też nogę: podbiegł do mnie, jak przechodziłem przez przedpokój i kopnął mnie tak mocno, że moja kostka została złamana na pół. Potrzebna była operacja - mówił 31-latek.

Za zabójstwo grozi mu nawet dożywocie. Joannie M. za zacieranie śladów przestępstwa grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

eprasa.pl 89e5749f26

Kamera w przebieralni na parczewskim basenie

Kamerę zauważyli w przebieralni na parczewskim basenie nasi Czytelnicy. – To niedopuszczalne – uważają. Przedstawiciele pływalni tłumaczą, że kamery nie rejestrują przechodzących korytarzem osób i są skierowane wyłącznie na szafki. – Chodzi o względy bezpieczeństwa – przekonuje kierownik obiektu.

Fot.Czytelniczka

Taki widok można ujrzeć w parczewskiej przebieralni. Kamera znajduje się niemal nad kabinami

Mąż jednej z naszych Czytelniczek odwiedził niedawno parczewską pływalnię przy ulicy Polnej. To, co zauważył w męskiej przebieralni, zszokowało go.

To temat dla prawnika

– Okazało się, że na suficie jest zamontowana kamera – relacjonuje kobieta, bo to właśnie ona zaalarmowała naszą redakcję. Na potwierdzenie wysłała zdjęcie, które zrobił jej mąż.

– Jesteśmy oburzeni, to wkraczanie w sferę prywatną człowieka. Chodzi przecież o ochronę godności. Tematem równie dobrze mógłby się zająć prawnik – uważa nasza Czytelniczka.

– To wkraczanie w sferę prywatną człowieka – oburza się nasza Czytelniczka

Roman Korpolewski, kierownik parczewskiego basenu, potwierdza, że w przebieralni rzeczywiście znajdują się kamery, ale są one nakierowane wyłącznie na szafki, w których klienci przechowują niekiedy wartościowe rzeczy.

– W żaden sposób nie obejmują stref do przebierania (a zatem kamera nie powinna rejestrować ewentualnie przechodzących korytarzem nagich osób – aut.) – zapewnia R. Korpolewski i dodaje, że „monitoring ma na celu wyłącznie poprawę bezpieczeństwa na terenie obiektu".

– W ciągu dziewięciu lat mieliśmy trzy drobne incydenty w przebieralni, które dzięki monitoringowi zostały wyjaśnione – przypomina i dodaje, że w każdym budynku użyteczności publicznej są „zachowywane wszelkie standardy".

Kierownik tłumaczy, że informacje o monitoringu znajdują się przed wejściem na teren obiektu, wewnątrz oraz na drzwiach do przebieralni.

– Funkcjonuje on w sposób prawidłowy i jest standardem w dzisiejszych czasach – dodaje Korpolewski.

Naszej Czytelniczki nie przekonują jednak te argumenty. – Nawet gdyby to była atrapa, to sprawa jest niedopuszczalna. W takich miejscach nigdy nie powinno być kamer – oceniła.

16 kamer dla bezpieczeństwa

Budynek parczewskiej pływalni monitoruje w sumie 16 kamer (odpowiada za nie pływalnia), które rejestrują zarówno teren przed obiektem, jak i wewnątrz. Kamera mieści się też w „części basenowej".

– Kamera widzi tylko szafki – przekonuje kierownik obiektu

– Monitoring został zainstalowany zgodnie z projektem budowlanym i obowiązującymi przepisami, jest obecny od początku funkcjonowania obiektu. Projekt wykonało biuro specjalizujące się w budowie obiektów sportowych. Gdyby doszło do zdarzenia łamiącego prawo, policja może wystosować do nas oficjalną prośbę o udostępnienie nagrania, które zgodnie z przepisami przekazujemy organowi prowadzącemu dochodzenie – tłumaczy Korpolewski.

Inwestycja za prawie 13 milionów

Budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy Polnej w Parczewie to największa w historii inwestycja w infrastrukturę sportową miasta. W ramach projektu powstała hala basenowa, w skład której wchodzi sześciotorowy basen o wymiarach 25 x 12,5 m oraz basen rekreacyjny o powierzchni lustra wody wynoszącej 84 metry kwadratowe.

Inwestycja pochłonęła prawie 12,8 mln zł. Projekt był realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

Grzegorz Rekiel

220 lat temu w puławskiej Świątyni Sybilli powstało pierwsze w Polsce muzeum

Z tej okazji w miniony weekend w Puławach zorganizowano obchody tego ważnego w historii Polski wydarzenia. Zwiedzający Zespół Pałacowo-Parkowy Książąt Czartoryskich mogli przenieść się do XIX w. dzięki specjalnym goglom VR i po raz pierwszy obejrzeć odnalezione w grudniu ub. roku w kościele pamiątki po zmarłej Teresie Czartoryskiej.

Puławy kolebką muzealnictwa

Świątynia Sybilli w Puławach została wzniesiona w latach 1798-1801 jako Świątynia Pamięci na stromej skarpie wiślanej przez Piotra Aignera na wzór świątyni Westy w Tivoli niedaleko Rzymu. Świątynia ma dwie okrągłe sale. Nad jej wejściem znajduje się napis „Przeszłość-Przyszłości". W tym miejscu księżna Izabela Czartoryska gromadziła pamiątki rodzinne Sieniawskich, Lubomirskich i Czartoryskich, a także pamiątki po wielkich Polakach. W 1830 r. przed powstaniem listopadowym zbiory zostały zabrane do Paryża, a następnie wróciły do Krakowa, stając się zalążkiem Muzeum Książąt Czartoryskich.

Pamiątki znalezione w kościele już dla zwiedzających

Z okazji okrągłej rocznicy otwarcia Świątyni Sybilli kierownictwo puławskiego Muzeum przygotowało wiele atrakcji. Każdy, kto wszedł do środka obiektu, dzięki specjalnym goglom mógł przenieść się do wirtualnej rzeczywistość i przekonać się, jak wyglądały wnętrza budynku 200 lat temu. Dużym zainteresowaniem cieszył się również film animowany, opowiadający krótką historię powstania Świątyni Sybilli. Poza tym w Domku Gotyckim do końca sierpnia można podziwiać rekonstrukcję obrazu włoskiego malarza Rafaela Santi „Portret Młodzieńca". Po raz pierwszy zwiedzający mogli także obejrzeć pamiątki po księżniczce Teresie Czartoryskiej, które zostały znalezione podczas remontu kościoła pw. św. Józefa w Puławach.

- To wspaniały jubileusz. Bardzo się cieszymy, że odwiedziły nas tłumy. Widzimy kolejki do Świątyni Sybilli czy Domu Gotyckiego. Najważniejszym zabytkiem w Świątyni była szkatuła królewska. Można powiedzieć, że był to skarb narodu polskiego. Dzięki nowoczesnej technologii udało się to odtworzyć. Myślę, że każdy dla siebie znajdzie coś ciekawego - mówi dyrektor Muzeum Czartoryskich, Honorata Mielniczenko.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Zwiedzając Muzeum Czartoryskich, można obejrzeć pamiątki po księżniczce Teresie Czartoryskiej, odnalezione w grudniu ub. roku w filarze kościoła pw. Św. Józefa w Puławach. Więcej informacji na ten temat na stronie R1

Fot.Dominik Kęsik

Goście, którzy wypróbowali gogle, przez kilka minut mogli podziwiać wnętrza Świątynie Sybilli sprzed 200 lat

Danuta Pingot

Urodziłam się w Łodzi i mieszkam tam do dziś, ale całym sercem jest za Puławami, dlatego, że tu moi dziadowie mieli ziemię na Włostowicach. Przyjeżdżałam tu jako kilkuletnie dziecko na wakacje. Gdybym nie przyjechała do Puław, to nie wytrzymałabym psychicznie w tej Łodzi. Puławy to najpiękniejszy region w Polsce. Widziałam wszystko podczas zwiedzania. Jestem zachwycona, czegoś takiego to ja w życiu nie widziałam, jest naprawdę wspaniale.

Więcej zdjęć znajdziecie państwo na stronie: 24wspolnota.pl

To tu Księżna Izabela Czartoryska gromadziła najcenniejsze pamiątki po wielkich Polakach. Pierwowzorem puławskiej Świątyni Sybilli była Świątynia Westy w Tivoli we Włoszech

eprasa.pl 89e5749f26

Pielęgniarka o sytuacji w branży: Możliwe, że za 20 lat nie będzie miał kto opiekować się pacjentami

Fot. Facebook/Riad Haidar

Pielęgniarki protestowały niedawno. Wspierał je poseł Riad Haidar

- Z sondażu przeprowadzonego wśród naszych koleżanek wynika, że w przyszłym roku wiek emerytalny osiągnie 12 osób. Możliwe, że za 20 lat nie będzie miał kto opiekować się pacjentami – mówi jedna z pielęgniarek z parczewskiego szpitala, z którą rozmawiamy o niedawnym strajku.

Dlaczego pielęgniarki z całej Polski protestują?

Agata Lipko, pielęgniarka, Przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej OZZPIP z parczewskiego szpitala: Najbardziej aktualnym powodem protestów była procedowana w ubiegłym tygodniu w Sejmie i Senacie tzw. ustawa Niedzielskiego, czyli ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. W obecnie przyjętej formie nie gwarantuje ona stabilnych zasad wzrostu wynagrodzeń zasadniczych pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych, pomimo rażącego pogorszenia warunków pracy i płacy, trwającego od wielu miesięcy stresu, przemęczenia i wypalenia zawodowego związanego z pandemią, coraz mniejszej liczby pracujących w systemie oraz tym, że średnia wieku pielęgniarek i położnych jest coraz większa. Jesteśmy coraz starsze, jest nas coraz mniej, a obciążenie pracą wzrosło drastycznie, natomiast strona rządowa dała propozycję wzrostu minimalnego wynagrodzenia, które w ogóle nas nie satysfakcjonuje.

Dlaczego?

- Propozycje ministra, a właściwie już uchwalona ustawa dzieli naszą grupę zawodową tylko na podstawie wykształcenia i wprowadza ogromne różnice płacowe pomiędzy tymi grupami. Oczywiście jako związek zawodowy uważamy, że osoby z tytułem magistra i specjalizacją w dziedzinie pielęgniarstwa i położnictwa powinny być wysoko gratyfikowane, ale nie możemy zapomnieć o osobach najbardziej doświadczonych zawodowo, które zdobyły tytuł na podstawie ówczesnych form kształcenia, czyli liceum medycznego i studium medycznego (uznanych również przez UE, kiedy wchodziliśmy do struktur unijnych), które stanowią najliczniejszą grupę pracujących w systemie ochrony zdrowia. Nawet przyjmując tylko wykształcenie jako czynnik warunkujący wynagrodzenie, to ustawa pomija m.in. pielęgniarki z tytułem licencjata, a posiadające specjalizację oraz z tytułem magistra w dziedzinie „mającej zastosowanie w ochronie zdrowia".

Waszym najważniejszym postulatem jest właśnie podwyżka wynagrodzenia. Ile zarabia przeciętnie pielęgniarka w parczewskim szpitalu?

- Zasadnicze wynagrodzenie największej grupy pielęgniarek i położnych to około 3150 złotych brutto, zaś około 20 osób z tytułem magistra i specjalizacją zarabia około 4 tysięcy złotych. Do tego dochodzą dodatki za pracę w nocy i w święta, ale jeżeli ktoś nie ma takich dyżurów, to tyle właśnie zarabia. Przypomnijmy, że minimalne wynagrodzenie w Polsce to obecnie 2800 zł, a w przyszłym roku ma wynieść 3 tysiące zł. Porównując te wskaźniki widzimy, że zasadnicze wynagrodzenie pielęgniarki z 40-letnim stażem nadal jest u nas niewiele powyżej pensji minimalnej.

Jaki poziom wynagrodzeń byłby dla Was satysfakcjonujący?

- Bardzo chcieliśmy, aby Sejm przyjął poprawki Senatu, który ustalił wynagrodzenia minimalne zbliżone do średniej pensji w gospodarce narodowej, czyli w tym roku 5167 zł dla pielęgniarki bez specjalizacji i tytułu licencjata. Pensja wzrastałaby wraz z poziomem wykształcenia. Taki konsensus na chwilę obecną by nas zadowalał.

- Jesteśmy coraz starsze, jest nas coraz mniej, a obciążenie pracą wzrosło drastycznie

Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych zapowiedział strajk generalny i odejście od łóżek pacjentów. Kiedy może to nastąpić i czy będzie dotyczyć również parczewskiego szpitala?

- W tej chwili myślimy nad kierunkami działań. Zbierają się Zarządy Regionów i Zarząd Krajowy. Na pewno te gremia wypracują odpowiednie strategie. Chcę zaznaczyć, że w trakcie dotychczasowych protestów pacjent nigdy nie został pozostawiony sam sobie. Zawsze opieka była zapewniona. W trakcie strajku ostrzegawczego opiekę nad pacjentami sprawowały pielęgniarki oddziałowe oraz lekarze, a w oddziałach, na których zagrożone było życie pacjentów, pielęgniarki pozostały przy łóżkach.

- W naszym szpitalu grupa lekarzy z innego oddziału niż covidowy otrzymała 100 proc. wynagrodzenia, a pielęgniarki tylko za wyznaczone godziny. Pielęgniarki anestezjologiczne otrzymały dodatek w kwocie ok. 39,95 zł za miesiąc. Czujemy się poniżone i rozżalone takim traktowaniem

Wśród podnoszonych postulatów jest też wypłacanie wszystkim pielęgniarkom dodatku covidowego. Obecnie odgórne przepisy nie są jednoznaczne w tym zakresie, a dyrekcje poszczególnych placówek mogą wypłacać dodatek według własnego uznania. Czy w Parczewie udało się osiągnąć konsensus?

- Polecenie ministra zdrowia dotyczące wypłaty dodatków covidowych stanowi, że jeżeli pracownik medyczny pracował z pacjentem z podejrzeniem i zakażeniem wirusem covid, to należy mu się wypłata dodatku w wysokości 100 proc. uposażenia i w wielu szpitalach naszego województwa zostały tak wypłacone. W naszym szpitalu grupa lekarzy z innego oddziału niż covidowy otrzymała 100 proc. wynagrodzenia, a pielęgniarki tylko za wyznaczone godziny. Pielęgniarki anestezjologiczne otrzymały dodatek w kwocie ok. 39,95 zł za miesiąc. Czujemy się poniżone i rozżalone takim traktowaniem. Daleko tu zatem do konsensusu.

W Polsce problemem jest też średnia wieku pielęgniarek, która wynosi ponad 50 lat. Czy jest ryzyko, że za 20 lat nie będzie miał kto nas leczyć?

- Myślę, że ta perspektywa jest dużo bliższa niż 20 lat. Z sondażu przeprowadzonego wśród naszych koleżanek wynika, że już w przyszłym roku wiek emerytalny osiągnie 12 osób (jest nas wszystkich około 170). To cała obsada np. Oddziału Dziecięcego czy Oddziału Intensywnej Terapii. Pielęgniarki i położne mające około 30 lat to u nas pojedyncze osoby. Nawet jak przyjdą, to po pewnym czasie składają wypowiedzenia i szukają pracy lepiej płatnej i mniej obciążającej. Wspierają nas koleżanki emerytki, ale to jest tylko „plaster na niegojącej się ranie". Nie zabezpiecza przyszłości.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Dwulatka wypadła przez okno

15 czerwca w Poniatowej dziecko upadło na ziemię z wysokości trzeciego piętra. Śmigłowcem zostało przetransportowane do szpitala w Lublinie.

- Ustalamy okoliczności tego nieszczęśliwego wypadku oraz to, czy opieka nad malcem był sprawowana prawidłowo – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Wiadomo, że dwuletnią córką opiekowała się matka, która w innym pomieszczeniu wykonywała prace domowe. I że była trzeźwa. Dziecko wykorzystując chwilową nieuwagę matki wspięło się na parapet, otworzyło okno i wypadło.

- Było przytomne. Z obrażeniami ciała zostało zabrane śmigłowcem do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – dodaje.

AC

Niedoszła samobójczyni uratowana

21-latka skoczyła z mostu na Wiśle. Z licznymi obrażeniami trafiła do szpitala.

W nocy ze środy na czwartek (z 16 na 17 czerwca), około godz. 3.00 służby ratunkowe dostały zgłoszenie, z którego wynikało, że ze starego mostu na Wiśle zeskoczyła młoda kobieta. Wkrótce w okolicy ul. Piłsudskiego pojawiła się policja, pogotowie i dwa zastępy straży pożarnej (w tym z łodzią).

Jeden udał się na most, aby rozpoznać sytuację. Drugi w tym czasie w pobliskim porcie wodował łódź, którą strażacy wraz z lekarzem i ratownikiem popłynęli w stronę przeprawy.

Wkrótce okazało się, że poszkodowana znajdowała się na mieliźnie. 21-latkę wyciągnięto z wody i łodzią przetransportowano do portu, gdzie czekała karetka pogotowia. Niedoszła samobójczyni z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala w Lublinie. Jak informuje policja, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Marta Pietroń

eprasa.pl 89e5749f26

Zaatakował na ulicy nożem. Krzyczał: „Zabiję cię! Łeb ci upier...”

- Chciałem odejść, ale dogonił mnie i zaczął dziobać nożem - opowiadał w sądzie zaatakowany przez Tomasza G. przy ul. Słowackiego w Lubartowie.

Oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw Sądu Okręgowego w Lublinie z aresztu, był skuty w kajdanki i pilnowany przez dwóch policjantów. Nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu

Nie przyznał się i zamilkł

Do zdarzenia doszło 6 grudnia ub.r. obok sklepu spożywczego przy ul. Słowackiego. Z ustaleń śledczych wynika, że Tomasz G. zaatakował nożem innego mieszkańca Lubartowa, zadając mu kilka ciosów w brzuch, plecy i okolice klatki piersiowej. Pokrzywdzony zdołał uciec, a pomocy udzielili mu wezwani na miejsce zdarzenia przedstawiciele służb. Z kilkoma ranami kłutymi trafił do szpitala, gdzie lekarze udzielili mu niezbędnej pomocy. Szpital opuścił po tygodniu.

W miniony czwartek, 17 czerwca, oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw Sądu Okręgowego w Lublinie z aresztu, był skuty w kajdanki i pilnowany przez dwóch policjantów.

Prokuratura oskarża go o to, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, ale nie osiągnął zamierzonego celu, bo zaatakowany mężczyzna otrzymał pomoc medyczną. Tomasz G. nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i odmówił odpowiadania na pytania sądu i prokurator.

W przeszłości był już karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie.

Pokrzywdzony
- Obawiam się oskarżonego. Znam z widzenia i ze słyszenia Tomasza G., słyszałem, że jest agresywny i żeby uważać na niego

„Dogonił mnie i zaczął dziobać nożem”

Pokrzywdzony był jedną z pierwszych osób, które odpowiadały na pytania sędziów w tym procesie.

- Weszliśmy ze znajomym do sklepu po zakupy. Oskarżony był w tym sklepie z jakąś dziewczyną. Podszedł do mnie i powiedział, że nie wyjdę z tego sklepu cały, po czym wyszedł. Zapłaciłem za zakupy i wyszedłem, on na mnie czekał. Zaczął mi ubliżać. Chciałem odejść, ale dogonił mnie i zaczął dziobać nożem. Na początku w ogóle nie wiedziałem, że on ma nóż. Jak się zorientowałem, to zacząłem się odsuwać. Nie potrafię odpowiedzieć, gdzie wymierzył mi pierwszy cios, to się działo za szybko. Uciekłem pod sklep, tam wezwano pogotowie. Oskarżonego już wtedy nie widziałem - opisywał całe zdarzenie 47-letni pokrzywdzony.

Do zdarzenia doszło tuż po północy. Mężczyzna, który został zaatakowany, był pod wpływem alkoholu - badanie wykazało, że miał we krwi prawie 1,5 promila.

- Na miejscu zaczęło mi się robić słabo. Policjanci, którzy przyjechali na interwencję uciskali mi rany. Byłem przytomny, gdy przewieziono mnie do szpitala, później podano mi leki. Ze szpitala wyszedłem na własne życzenie po tygodniu - relacjonował pokrzywdzony. - Pracuję fizycznie, więc te rany uniemożliwiły mi pracę na dwa miesiące. Zresztą do tej pory odczuwam skutki tego ataku, jak coś dźwignę, to mnie boli - przyznał w sądzie.

O co poszło?

Jaki był motyw ataku? Odpowiedź na to pytanie próbują znaleźć sędziowie. Z wyjaśnień złożonych przez pokrzywdzonego wynika, że chodziło o jego zeznania w innej sprawie karnej, dotyczącej znajomej napastnika.

- Dostałem za M., bo rzekomo obciążyłem ją zeznaniami w innej sprawie. Powiedział mi to oskarżony, gdy mnie zaatakował - przyznał pokrzywdzony, odpowiadając na pytanie sądu, ale podkreślał, że kobieta oskarża go o to niesłusznie.

W czasie śledztwa pokrzywdzony wskazywał, że Tomasz G. atakował w taki sposób, by go zabić. „Zabiję cię! Łeb ci upier...” miał krzyczeć w jego stronę napastnik podczas ataku - wynika z zeznań pokrzywdzonego. Większych obrażeń udało mu się uniknąć, bo - jego zdaniem - uchylał się od ciosów i miał na sobie dwie kurtki.

- Obawiam się oskarżonego. Znam z widzenia i ze słyszenia Tomasza G., słyszałem, że jest agresywny i żeby uważać na niego. Przed tym zdarzeniem już ktoś dzwonił do mojej siostry, żebym na deptak nie przychodził, bo mnie zaj... - powiedział w czwartek w sądzie 49-latek. - Domyśliłem się, że oskarżony jest z M., ona podpuszczała różni osoby na mnie. Sczaiłem o co chodzi. Ona do tej pory się tak zachowuje - dodał.

Jak blisko było do tragedii?

Biegły z zakresu medycyny sądowej wyjaśniał na czwartkowej rozprawie, jakie skutki mogły mieć rany, które odniósł pokrzywdzony.

- Nie było cech niewydolności krążeniowo-oddechowej i innych ostrych zaburzeń układów podtrzymujących najważniejsze funkcje życiowe, gdy pacjent został przywieziony do szpitala - wyjaśniał biegły. - Nie były uszkodzone większe naczynia krwionośne, np. tętnicze - dodał.

Nie odnaleziono noża, którym Tomasz G. miał zadawać ciosy pokrzywdzonemu. Biegli nie są w stanie ustalić, jaką długość mogło mieć ostrze, bo lekarze nie zmierzyli głębokości ran.

Czy jeśli 49-latek nie otrzymałby pomocy lekarskiej, mogłoby to się skończyć jego zgonem? - pytał sędzia Artur Majsak. Biegły nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć.

Dominik Smagała

Rolnik twierdzi, że nie produkuje śmieci. Nie chce płacić opłaty śmieciowej

Krzysztof Cichodz z Sięciaszki Drugie pod Łukowem twierdzi, że zna sposoby jak być eko. I przez to ma prawo do tego, żeby nie płacić za śmieci.

- Nie wystawiam worków i nie powinienem płacić za śmieci - przekonuje mieszkaniec gminy Łuków Krzysztof Cichosz

- Dostałem pismo z Urzędu Wojewódzkiego z informacją, że Rada Gminy może mnie zwolnić z opłaty śmieciowej na jakiś czas - mówi 66-latek. Opowiada, że zna sposoby jak nie produkować śmieci. - Nie wystawiam worków - przekonuje mieszkaniec gminy Łuków.

W tej gminie miesięczna opłata śmieciowa to 14 zł od osoby. Pan Krzysztof mieszka z żoną. Powadzi gospodarstwo rolne specjalizujące się w produkcji ziemniaków.

Cichosz zażądał od łukowskiego samorządu gminnego zwolnienia z opłaty śmieciowej, Twierdzi, że nie produkuje odpadów. Co więc z nimi robi?

Po pierwsze plastik, bo tego teoretycznie „tworzymy” najwięcej. - A ile taki emeryt może zużyć - mówi Cichosz. Wyjaśnia od razu, że to co zbierze oddaje do firm utylizacyjnych. Papier?

- Oddaję do skupu i dostaję papier toaletowy - wyjaśnia. Szkło? Rolnik mówi, że robi tzw. stłuczkę. Roztłuczone butelki zbiera w beczkę, a później wykorzystuje do prac budowlanych w gospodarstwie. - Jak wylewam posadzkę, czy kładę kostkę to daję do podsypki - wyjaśnia. Trawy i liści też nie oddaje. Rolnik ma kury na wolnym wybiegu. - Miską zupy, czy reszkami z obiadu też nie pogardzą i psy - tłumaczy. Liście? Pokazuje, że składowane są w starej oborze. - Kompost wywożę na pole i orzę - tłumaczy Cichosz.

Mariusz Osiak
wójt gm. Łuków
- Ustawa śmieciowa nie jest może idealna, ale słusznie zakłada, że każdy produkuje śmieci

Wójt Mariusz Osiak, tłumaczy, że nie może zwolnić mieszkańca z opłaty śmieciowej. - Robimy to w przypadku trudnych sytuacji życiowych - wyjaśnia gospodarz gminy Łuków.

Jego zdaniem w tym przypadku nie ma o tym mowy.

- Ustawa śmieciowa nie jest może idealna, ale słusznie zakłada, że każdy produkuje śmieci. Są głosy, że może jedni produkują mniej inni więcej, ale jednak wszyscy produkują. Powszechność opłaty śmieciowej jest dobra - kończy Mariusz Osiak.

- Ja nie wystawiam worków - przekonuje mieszkaniec gminy Łuków Krzysztof Cichosz

Łukasz Prusak

eprasa.pl 89e5749f26

Jadłem to wszystko, czego doktorzy po prostu zabraniali...

Antoni Abramik przeżył wiek.

Cudem uniknął śmierci w pacyfikacji Jam

POWIAT LUBARTOWSKI: Stulatek na urodziny od rodziny dostał między innymi nowy telewizor, a od burmistrza Ostrowa Lubelskiego elektryczną golarkę, która, jak przyznaje z uśmiechem, bardzo mu się przydaje.

Huczny jubileusz swoich setnych (!) urodzin Antoni Abramik z Jam k. Ostrowa Lubelskiego obchodził 20 maja. Jubilatowi w tej ważnej chwili towarzyszyła najbliższa rodzina. W imieniu całej społeczności gminy życzenia złożyła mu także delegacja samorządu i Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, z burmistrzem Józefem Gruszczykiem na czele.

„Ta pamięć to już mi mocno ucieka..."

Mimo tak pięknego wieku pan Antoni cieszy się wciąż dość dobrym zdrowiem i niczego sobie pamięcią, choć sam twierdzi, że tak „różowo" wcale nie jest.

- To, co było dawniej - to pamiętam, a tego, co działo się wczoraj, to już nie bardzo, nie bardzo... Ta pamięć to już mi mocno ucieka... - zamyśla się nasz Stulatek. - Co raz czegoś zapominam. Zapomniałem, z kim wczoraj rozmawiałem, jak się nazywa, a przecież to sąsiad i znamy się od dawna. Albo tego, co jadłem na kolację... - uśmiecha się do swoich myśli.

Pan Antoni przez całe swoje życie prowadził wspólnie z żoną gospodarstwo rolne i pracował dla Spółdzielni Rękodzieła Ludowego „Wikliniarka" w Lublinie. Na pytanie, jak się czuje w tak słusznym wieku, odpowiada z uśmiechem:

- Właśnie o to chodzi, że to boli - śmieje się. - Mam zwyrodnienia w barku. Pojechałem do doktora, badał, rękę wykręcał, ból niesamowity. I mówi: Panie, trzeba ćwiczyć. A jak tu ćwiczyć, jak to boli? - pytam się. Czasem nie mogę w nocy spać, proszki się weźmie od bólu, trochę przechodzi. Tak samo nogi - nie pozwalają zasnąć, nie dają już tak wiele chodzić. Przez sen czasem czuje ból i tylko kręcę się, szukam odpowiedniej pozycji - dodaje.

Uniknął śmierci w pacyfikacji

Antoni Abramik urodził się w Jamach 20 maja 1921 roku. To syn Ludwika i Marianny z domu Kotus. Od urodzenia mieszkał w Jamach wraz z rodzicami i braćmi. Ma ich dwóch - Edwarda i Piotra. Przed wojną ukończył Szkołę Podstawową w Ostrowie Lubelskim. Gdy wybuchła II wojna światowa, miał 18 lat, pomagał ojcu w gospodarstwie. Wzięty na roboty do Niemiec, zdołał uciec z kolegą - dzięki pomocy pracownika kolei. To zaważyło na losach ojca, którego aresztowano i więziono na Majdanku. Po interwencji ówczesnego burmistrza Ostrowa Lubelskiego został zwolniony i wrócił do domu.

Z rozległego zbioru wspomnień z tego okresu w pamięci stulatka dominują pamiętne wydarzenia z 8 marca 1944 roku. Wieś w wyniku niemieckiego ataku została wówczas spalona, a miejscowa ludność masowo mordowana. Ogółem w pacyfikacji Jam zginęły 152 osoby, wśród nich było 31 dzieci. Najmłodsza ofiara, Janina Szkuat, miała zaledwie sześć miesięcy. Pan Antoni stracił ukochanego ojca.

- Nie było mnie we wsi podczas pacyfikacji, ojciec nakazał: „Uciekaj synu do Zabiela, ja zostanę - pamięta stulatek. Z polecenia ojca przebywał w pobliskiej wsi. Tam dowiedział się o tragedii Jam. Po spaleniu wrócił w rodzinne strony. Pochował zamordowanego ojca i otoczył opieką matkę oraz nieletnich braci. Zaczął starać się o odbudowę domu.

- Dostałem przydział od gminy w Ostrowie Lubelskim na kawałek domu i z tego materiału postawiłem na zgliszczach dawnego gospodarstwa drewniany dom i stodołę. Podmurówkę zrobił mi murarz z Ostrowa, ja zająłem się pracami ciesielskimi. Na Boże Narodzenie 1944 roku udało się i wróciliśmy z rodziną z powrotem do Jam, do naszego domu - wzrusza się Jubilat.

Dom, w którym obecnie mieszka, stanął w 1948 roku, po ślubie z żoną Antoniną.

„Wspólnie z chłopakami ze wsi budowaliśmy pierwszą remizę"

Jeszcze przed wojną wspólnie z kolegami podjął się budowy remizy.

- Miałem może 16 lat, jak wspólnie z chłopakami ze wsi zbudowaliśmy pierwszą remizę. Pomogłem, bo umiałem trochę ciesielskie roboty. Prezes dał drzewo ze swojego lasu i stanął taki drewniany budynek. Po pacyfikacji trzeba było od nowa rozpoczynać budowę, bo tamten uległ spaleniu. I podobnie - ludzie dali trochę drzewa i odbudowaliśmy siedzibę straży, żeby mieli gdzie trzymać sprzęt. Po latach dzięki wsparciu PSP w Lubartowie wzięliśmy się za budowę murowanej remizy, tej, co stoi obecnie.

Po zakończeniu wojny, w 1945 roku, stulatek z sukcesem starał się o powołanie jednostki OSP w Jamach. Wiele lat pełnił służbę w OSP, był członkiem zarządu, sprawował funkcję skarbnika oraz przewodniczącego komisji rewizyjnej. Za swoją działalność otrzymał liczne odznaczenia. Przyczynił się do wybudowania obecnej remizy.

Dzieło życia - Kaplica-Mauzoleum w Jamach

Odpowiadając na inicjatywę Kazimierza Wolskiego, pan Antoni włączył się także w dzieło budowy Kaplicy - Mauzoleum w Jamach upamiętniającej pacyfikację Niemiec z marca 1944 roku.

- Zaangażowałem się i do końca walczyłem o budowę naszej Kaplicy, przez kilka lat, aż do jej ukończenia. Dużo pomagałem, ale to nie tylko moja zasługa, że powstała ta kaplica - zaznacza skromnie. - Pierwszego projektu nie zaakceptowała nam Kuria, dopiero drugi projekt wykonany przez górala został przyjęty. Przez pięć lat zbieraliśmy pieniądze na budowę, przekonywaliśmy ludzi, bo nie wszyscy chcieli dawać składki, trzeba było trochę „wychodzić". Jeździłem po parafiach sąsiednich, żeby zebrać parę groszy, byłem w radzie spółdzielczej GS „SCH" w Ostrowie Lubelskim tyle lat, podniosłem głos, żeby spółdzielnia pomogła. I pomogli, na materiał dawali, ludzie też dawali, a prace budowlane - kto co mógł, wykonywał. Bywały i chwile zwątpienia. - Po co wam ta kaplica w Jamach, jak blisko jest kościół w Ostrowie? Ten fundament to wam zgnije! - I takie głosy słyszeliśmy - wspomina pan Antoni.

A jaka jest recepta na długowieczność według dziarskiego stulatka?

- To jest trudne pytanie, niejedna osoba mi już zadawała takie pytanie. Trudno mi wytłumaczyć, nie wiem po prostu - kłopocze się senior. - Tłuszcz to mogłem wieprzowy pić i nieraz piłem przy przeziębieniu jako lek. Mogłem mleka się potem napić, a przecież to jedno z drugim nie idzie. A trudno powiedzieć, czy to miało wpływ. Jadłem to wszystko, czego doktorzy po prostu zabraniali - stwierdza pan Antoni.

Apetyt u seniora jest, ale głównie na życie. Jedzenie nie stanowi już bowiem dla niego pokusy i nie potrafi powiedzieć, co najbardziej lubi. Smakuje mu kuchnia bratanicy Joli.

- Nie mam w ogóle apetytu, ale jak Jola ugotuje, to zjem i dobrze. Lubiłem kiedyś tłuste potrawy - boczki, słoninę to mogłem jeść nieraz i zmarzniętą, taka była u nas w domu - pamięta. Zmarznięta, twarda, ukroiłem kawałek z chlebem i tak jadłem. Teraz już staram się tłusto nie jeść, nie chcę mieć problemów z żołądkiem. Owoce uwielbiałem, wprost żyłem owocami, ale i to się zmieniło. Truskawki świeże ostatnio jadłem, jakoś też nie bardzo już ten smak mają, co kiedyś. Papierosów nigdy nie paliłem, alkohol okazyjnie, a nieraz to trochę i za dużo było! Ale teraz to już nie... - zarzeka się, śmiejąc, stulatek.

W następnym numerze relacja Antoniego Abramika - świadka pacyfikacji Jam.

MS

Antoni Abramik urodził się w Jamach 20 maja 1921 roku. Syn Ludwika i Marianny z domu Kotus

Antonina i Antoni Abramikowie ożywiają się przy odległych wspomnieniach z młodzieńczych lat, których upływający czas nie zdołał zatrzeć w ich pamięci

Pan Antoni przed laty

Małżeństwo Abramików przed laty

eprasa.pl 89e5749f26

Mistrzostwa Polski w poszukiwaniu czterolistnych koniczynek. „Trzeba trenować jak w każdej dyscyplinie”

Na zawody w poszukiwaniu czterolistnej koniczynki zapraszają społecznicy z Cichostowa. Impreza jest planowana na początku lipca. – Jak ktoś się skoncentruje, to na pewno znajdzie roślinkę – zapewniają organizatorzy.

Ewa Dąbrowska
współorganizator wydarzenia:

Szukanie zajmuje niektórym osobom godzinę, a wytrawnym poszukiwaczom - pięć minut, wszystko zależy od bystrości oka. Trzeba trenować jak we wszystkich konkurencjach sportowych, raczej nie da się „przyjść z marszu” i znaleźć koniczynkę.

Poszukiwacze czterolistnych koniczynek spotkają się na mistrzostwach Polski w Cichostowie w sobotę, 3 lipca. Zawody odbędą się po raz dwunasty. Po rozpoczęciu „meczu” przez sędziego zawodnicy wyjdą na łąkę w poszukiwaniu tych rzadkich roślinek.

– Szukanie zajmuje niektórym osobom godzinę, a wytrawnym poszukiwaczom - pięć minut, wszystko zależy od bystrości oka. Trzeba trenować jak we wszystkich konkurencjach sportowych, raczej nie da się „przyjść z marszu” i znaleźć koniczynkę - mówi Ewa Dąbrowska, współorganizator wydarzenia, na co dzień dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Co się stanie, jeśli żaden z zawodników nie znajdzie czterolistnej koniczynki? – Jeszcze się tak nie zdarzyło. Jeśli ktoś się skupi, to na pewno sobie poradzi z wyznaczonym zadaniem. Na przykład moje 6-letnie dziecko znalazło niedawno nawet sześciolistną koniczynkę – zdradziła Dąbrowska.

W mistrzostwach najczęściej biorą udział okoliczni „zawodnicy”, ale czasem przyjeżdżają również goście z innych części Polski.

– Mieliśmy np. zawodnika z Grójca w województwie mazowieckim. Zresztą o naszej zabawie wspominała kiedyś nawet Radiowa Trójka. Zrywanie czterolistnej koniczynki było podane jako przykład jednej z bardziej oryginalnych „dyscyplin sportowych” – wspomina Dąbrowska i dodaje, że dla zwycięzców przewidziane są upominki.

Mistrzostwa zostaną zorganizowane w Koziej Zagrodzie, czyli miejscu, które Ewa Dąbrowska założyła 13 lat temu wraz ze swoim mężem – Konradem, wprowadzając się do Cichostowa. W Koziej Zagrodzie znajduje się m.in. spichlerz, w którym za darmo mogą przenocować odwiedzający miejscowość goście.

W mistrzostwach mogą wystartować wszystkie chętne osoby, które uiszczą opłatę startową (dane kontaktowe organizatorów można znaleźć, wchodząc na profil facebookowy „Koziej Zagrody”). Osoby nieletnie muszą mieć pisemną zgodę od opiekunów prawnych i dołączyć ją do karty zgłoszeniowej. – Finał mistrzostw stoi zawsze na wysokim poziomie, więc talent i umiejętności są niezbędne – dodaje nieco żartobliwie Konrad Dąbrowski.

W tym roku, oprócz finału, organizatorzy przewidują inne atrakcje. – Planujemy ściągnąć „gwizdajłę muzyczną światowego formatu”. Będzie to znany duet Teściowa Śpiewa. Przed nami niecodzienne wydarzenie – zapowiada K. Dąbrowski.

Grzegorz Rekiel

Międzyrzecka geościeżka czeka na odkrywców

„Międzyrzec wczoraj i dziś” to specjalna geościeżka, która kryje mnóstwo ciekawostek o mieście. Trasa jest już dostępna.

Geocaching to rodzaj gry terenowej, która powstała blisko 20 lat temu w USA wraz ze spopularyzowaniem odbiorników GPS. Chodzi o odnajdowanie umieszczonych na całym świecie skrytek (keszy). Te zaś, ukrywane są przez innych uczestników zabawy, zazwyczaj bardziej doświadczonych.

- To jak poszukiwanie skarbów. Tyle że same skarby nie są cenne. Bardziej od wzbogacenia się, chodzi tu o satysfakcję ze znalezienia skrytki. Ale nie tylko – mówi **Rafał Frąckiewicz**, pracownik Urzędu Miasta i autor miejskiej geościeżki.

Poszukiwacze nie powinni rzucać się w oczy, aby nie ujawniać skrytek postronnym osobom, które mogą je zniszczyć. - Zalecane jest przemierzanie ścieżki od początku do końca, według numeracji kolejnych skrytek. Trasa została tak opracowana, że dobrze zorganizowane osoby, przy okazji będą mogły znaleźć także kesze z innej geościeżki, którą oczywiście też polecamy - czytamy na stronie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim

Skrzyneczki nie są umieszczone według współrzędnych na mapie – są ułożone w kształcie herbu Międzyrzeca Podlaskiego. Aby je odnaleźć, należy rozwiązać proste zadania. W każdej książce wpisów (logbooku) znajdują się zapisane cyfry oraz litery, które tworzą hasło. Trzeba je spisać dokładnie - będzie to potrzebne do odnalezienia skrzynki finałowej, w której czekają certyfikaty dla trzech pierwszych znalazców oraz mnóstwo gadżetów miejskich na wymianę.

Nie można zabierać skrytek. Po wpisaniu się do logbooka trzeba schować kesza dokładnie tak jak go znaleziono.

W rozwikłaniu zagadek będą pomocne teksty, które są dołączone do każdej zagadki.

– Ważne są umiejętności czytania ze zrozumieniem, logicznego myślenia oraz szukania informacji w terenie i w Internecie. Z kolei dobre oko i baczne obserwowanie otoczenia pomogą w odnalezieniu samych skrytek – podpowiada Frąckiewicz.

Aby wziąć udział w zabawie, trzeba założyć konto na stronie: www.opencasching.pl. Przydatna może być np. aplikacja c:geo. Można się wcześniej zapoznać się z zasadami oraz regulaminem, który znajduje się na: https://wiki.opencaching.pl/.

(McM)

Podziel się swoim przepisem

Pani Władysława wygrywa pobyt w Krainie Rumianku

Miło nam ogłosić, że główną nagrodę w konkursie „Podziel się swoim przepisem” otrzymuje pani Władysława Pawlik z Łukowa za przepis na Stir-fry z kaszą. Gratulujemy! Nadal zachęcamy do wysyłania przepisów, te najlepsze będziemy nagradzać kosmetykami.

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Stir-fry z kaszą gryczaną *(Władysława Pawlik, Łuków)*

Składniki:
1 szklanka ugotowanej lub prażonej kaszy gryczanej
4 łyżki pestek słonecznika
1 łyżka oleju ze słoika z suszonymi pomidorami
4 łyżki pokrojonej w kosteczkę cebuli
2 ząbki czosnku
szczypta suszonego oregano
6 kawałków suszonych pomidorów
2 łyżki posiekanej natki pietruszki
garść szpinaku
ok. 80 g sera feta

Przygotowanie:
1. Ugotować lub uprażyć kaszę gryczaną, wyłożyć na większy talerz lub tacę, ostudzić (można przygotować wcześniej). Na patelni delikatnie podsmażyć pestki słonecznika, następnie wlać oliwę i zeszklić cebulę, pod koniec dodać starty czosnek, lekko zrumienić.
2. Dodać kaszę gryczaną i suszone oregano i smażyć co chwilę mieszając przez ok. 2-3 minuty, doprawić solą i pieprzem.
3. Dodać pokrojone suszone pomidory i natkę pietruszki i smażyć przez 1 minutę. Dodać opłukany i osuszony szpinak i mieszać podgrzewając, aż szpinak zmięknie. Odstawić z ognia i posypać fetą

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

ADA MARTYCHEWICZ
13 miesięcy, Marianówka

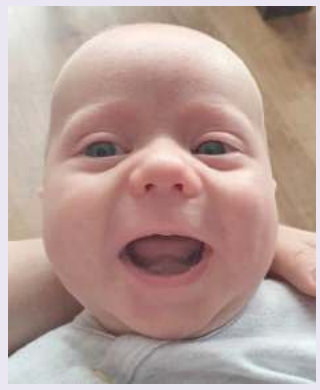

KRZYŚ PIOŚ
2 miesiące, Milanów

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przyniście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

ŁATEK
Właścicielka: Alina Wiejak, Żerdź

MRUCIA
Właścicielka: Magdalena Ślepaczuk, Albertów

KICEK
Właściciel: Jakub Bartosiewicz, Łuków

eprasa.pl 89e5749f26

Sto dziewięćdziesiąt lat temu stoczono bitwę pod Łysobykami

Kilka tygodni po bitwie dowódców powieszono na latarniach

Lina, na której wściekły lud Warszawy chciał powiesić generała Jankowskiego, zrywała się dwa razy. Dopiero przy trzeciej latarni udało się odebrać życie człowiekowi, który odpowiadał za zmarnowaną szansę na zwycięstwo nad korpusem Rudigera. Wiele wskazuje, że nie był jednak zdrajcą - był po prostu kompletnym nieudacznikiem. Razem z nim wyciągnięto z więzienia na Zamku i powieszono jego szwagra, generała Bukowskiego.

Fot.Bibliotek w Jeziorzanach- dziękujemy!

Na miejscu bitwy, w lesie, około 2 km od Przytoczna, znajduje się pomnik ustawiony być może na mogile. Wcześniej był tu drewniany krzyż

Wojna polsko-rosyjska wiosną 831 roku szła po prostu niemrawo. Moskale weszli do Polski w lutym. Generał Jan Skrzynecki paraliżował odważne plany układane przez Ignacego Prądzyńskiego, po cichu paktował z wrogiem, zwycięstwa pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami nie wywoływały w nim euforii, zupełnie nie wierzył w końcowy sukces. Nawet informacje o epidemiach dziesiątkujących rosyjskie wojsko nie nakłoniły go do odważniejszych działań, marnował dzień po dniu i tydzień po tygodniu, co doprowadziło do przegranej kluczowej dla losów kampanii - w bitwie pod Ostrołęką, 26 maja. W sierpniu Skrzynecki odszedł ze stanowiska. Uczynił to po cichu i w niesławie.

Próby odbicia Lubelszczyzny

Wczesnym latem na wschodzie Polski trwał kontredans między oddziałami rosyjskimi a polskimi. W połowie kwietnia korpus generała Sierawskiego został rozbity przez Kreutza pod Wronowem i Kazimierzem, po czym wycofał się za Wisłę. W maju wyruszyła ekspedycja dowodzona przez generała Wojciecha Chrzanowskiego, szefa sztabu i jednego z najzdolniejszych polskich dowódców epoki. Z pięciotysięcznym oddziałem pospieszył na - spóźnioną skądinąd, o czym wyruszając nie wiedział, pomoc Dwernickiemu, który pod Zamościem przekroczył granicę z Austrią. Wcześniej jednak pod Firlejem udało się pobić Rosjan, a w Lubartowie wymknąć się przeważającym siłom wroga.

Rosjanie, kiedy zorientowali się, że walczą przeciw silniejszemu przeciwnikowi, natychmiast wycofali się z pola bitwy

Takich trzech to nie ma ani jednego

Kolejną wyprawę powierzono trzem dowódcom - włoskiemu obieżyświatowi Girolamo Ramorino, Antoniemu Jankowskiemu i Ludwikowi Bukowskiemu. Obaj Polacy byli to niegdyś dzielni oficerowie, obaj wielokrotnie odznaczani w czasie wojen napoleońskich. W tym czasie jednak już koło pięćdziesiątki - co na tamte lata było wiekiem dość zaawansowanym - i słabego zdrowia. Po raz pierwszy dowodzili w polu całym korpusem. Z Lublina wyruszył zaś generał Fiodor Rudiger, doświadczony rosyjski dowódca, również weteran wojen napoleońskich. Jedni o drugich nie wiedzieli zbyt wiele i na miejscu starcia w rejonie dzisiejszych Jeziorzan i Budzisk co chwilę ktoś był zaskakiwany czyjąś obecnością, bądź jej brakiem. Dotyczyło to nie tylko armii wrogich - 18 i 19 czerwca polskie oddziały nie wiedziały też przeważnie, gdzie są i co robią ich towarzysze broni.

Manewry po omacku

Plan Polaków zakładał, że 19 czerwca Jankowski połączy się z Ramorino pod Kockiem i razem uderzą na Rudigera. Wspomagać miał ich Chrzanowski, który jednak był w tym czasie w Zamościu i wydaje się, że nie był świadom oczekiwań.

17 czerwca Jankowski stanął więc w Osinach (dziś gmina Żyrzyn), Ramorino zaś w Sobieszynie. Mimo że to niecałe 20 kilometrów, dowódcy nie wiedzieli o sobie, nie ustalili żadnego wspólnego planu. Rudiger tegoż dnia wyruszył z Lublina. Myślał, że idzie tylko przeciw Ramorino, nic nie wiedział o Jankowskim. Pakował się po prostu w kłopoty. Dzień później podjął marsz na Przytoczno - do skrzyżowania dróg z Kocka i Adamowa pod Łysobyki. Miał w tym momencie przed sobą dwa polskie korpusy, a za plecami - będący w polskich rękach Kock. Tu jednak zaczął manewrować Jankowski. Najpierw wysłał silny oddział pod kierunkiem generała Karola Turno przez Wolę Gułowską w kierunku na Budziska z poleceniem skrętu na południe i zaatakowania wroga. Sam zaplanował marsz na Serokomlę. Po Ramorino oczekiwał, że wesprze skrzydło Turny. Tyle że Ramorino tego po prostu nie wiedział. Po pierwszym kontakcie z wrogiem, nie będąc pewnym co do jego sił, nakazał wycofanie się, i to daleko, do Okrzei. Na domiar złego Jankowski podzielił nawet własne siły, odsyłając część kawalerii do osłony Kocka, który w gruncie rzeczy, o ile w ogóle był atakowany, o tyle żadnego znaczenia strategicznego w tym momencie nie miał. Poszedł tam Bukowski, nie doszedł, utknął pod Rudą, tracąc po drodze część artylerii i pułkową kasę. Każda z kucharek obozowych po przebraniu w mundur, albo i bez, poradziłaby sobie lepiej. Stara napoleońska nauka „proszę maszerować w kierunku, z którego dobiega huk armat" poszła w las.

Turno czekał na odsiecz

A dzielny generał Turno w tym czasie od pięciu godzin bił się pod Budziskami z głównymi siłami Rudigera! Przeciw trzykrotnie silniejszemu wrogowi (pięć batalionów, siedem szwadronów i osiem dział, czyli około 3 tys. ludzi, przeciw 12 batalionom, 21 szwadronom i 24 działom!) atakował wściekle! Był przy tym oczywiście przekonany, że jego rolą jest związanie wroga walką do czasu, kiedy z dwóch stron spadną na niego jak dwa jastrzębie Ramorino i Jankowski. Ale na razie to on musiał bić się na dwa fronty: od Przytoczna następował Rudiger, od wschodu obchodził go zaś na czele 2,5 tysiąca ludzi generał Dawidow. Rosjanie manewrowali tak śmiało, bo do tej pory nie byli świadomi, że oprócz idącego od Okrzei Ramorino, w okolicy jest jeszcze Jankowski, który mając odrobinę oleju w głowie, może ich zamknąć w saku. Gdyby Rudiger miał świadomość prawdziwego stanu rzeczy, z pewnością nie przyszłoby mu do głowy cokolwiek innego niż szybki odwrót. On ciągle był w matni! Stan ten trwał do około godziny ósmej rano: wtedy Rosjanie przesłuchali polskich jeńców i mimo przewagi taktycznej na polu bitwy, natychmiast zaczęli się wycofywać, obawiając się, że polski dowódca zorientuje się w sytuacji. Niestety Jankowski nic nie rozumiał: nakazał Turnie i Ramorino koncentrację w Woli Gułowskiej. Szansa na unicestwienie armii rosyjskiej została zaprzepaszczona, strata 300 ludzi poniesiona przez oddział Turny okazała się daremna. Pod naciskiem Skrzyneckiego Zdecydowano o odwrocie na zachód, obawiając się, że Moskale przekroczą Wisłę. Co rozsądniejszym oficerom opadły ręce.

Zdrada, czy głupota

O jakości dowodzenia niech świadczy fakt, że Bukowski dzień później dostał awans na generała brygady. Dopiero po tygodniu do ogólnej świadomości doszło, co wydarzyło się między Przytocznem, Budziskami, Kockiem i Wolą Gułowską. Zrodziło się wręcz pytanie: czy dowodził nieudacznik, czy po prostu sabotażysta i dywersant. Odpowiedzialny za całą wyprawę i nominacje personalne Skrzynecki jak zwykle się wykręcał od odpowiedzialności. Do czasu definitywnego rozstrzygnięcia Jankowskiego zamknięto w więzieniu na Zamku Królewskim w Warszawie, razem z nim Bukowskiego - traktowano ich razem, byli szwagrami.

Generałowie na latarniach

15 sierpnia w Warszawie doszło do zamieszek. Ucieczka Skrzyneckiego, niepomyślne wieści z frontów, radykalne wystąpienia członków Towarzystwa Patriotycznego oraz możliwość świętowania doprowadziły do wybuchu emocji społecznych i politycznych. W nocy wyciągnięto z więzienia na Zamku przetrzymywanych tam więźniów podejrzanych o zdradę i powieszono na latarniach, niektórych zakłuto bagnetami. Nikt ich specjalnie nie bronił. Sznur z Jankowskim dwa razy pękał, udało się z trzecim razem. Ciała potem włóczono po ulicach i nagie wieszano na słupach. Oczywiście trudno utrzymywać, że inny rezultat, a nawet unicestwienie armii Rudigera, odmieniłoby losy wojny lub kampanii. 19 lat wcześniej Napoleon przekonał się, że nawet zajęcie Moskwy nie gwarantuje wygrania wojny lądowej z Rosją, a taką właśnie wtedy Polska prowadziła. Skala niekompetencji okazana przez polskich dowódców, ilość popełnionych błędów, zmarnowanych szans i podjętych absurdalnych decyzji nawet po 190 latach musi być uznana za wyjątkową.

Zbigniew Smółko

Po bitwie grzmiał Kuryer Polski:
Któż z ludzi, najprostsze o rzeczy mających wyobrażenie pojmie, dlaczego gen. Jankowski porozdzielał całe swoje tak znaczne siły, na drobne oddziałki; dlaczego całą zapasową amunicją i kasę zostawił na los o pół mili od pola bitwy, bez najmniejszej straży; dlaczego szwagier jenerała Jankowskiego, Bukowski, nie pospieszył na pomoc jenerałowi Turno, który w tym dniu pamiętnym okrył się sławą, i z kilkakroć mniejszą siłą wstrzymał zwycięsko przerażonego nieprzyjaciela; dlaczego jenerał Jankowski nie pospieszył do punktu walki; dlaczego nie dobywszy pałasza, nie dawszy jednego strzału, po kilkakroć powtórzonemi rozkazami, zmusił jenerał Turno do odwrotu?… Dlaczego potem z całemi siłami cofnął się ku Warszawie?…Te pytania muszą być rozwiązane, jasno i dokładnie, w obliczu narodu, w obliczu całego świata. Od początku teraźniejszej krwawej wojny, pierwszy raz oręż polski nie zdobył tak łatwego i stanowczego zwycięstwa. Porobiono gwałtowne marsze, pochwycono nieprzyjaciela i puszczono bezkarnie.

Pod Łysobykami, czyli gdzie?
Określenie starcia i wszystkich manewrów „kampania łysobycka" na trwałe przyjęło się w piśmiennictwie, mimo że zasadnicza część bitwy rozegrała się między Budziskami a Przytocznem

Łysobyki, czyli Jeziorzany
Początkową nazwą ośrodka było Przetoczno - pod taką nazwą lokowano miasto w 1498 roku. W 1564 funkcjonuje już nazwa Łysobyki. Miejscowość traci prawa miejskie w 1869, w 1965 roku zmienia nazwę na Jeziorzany. Dokonało się wtedy kilka podobnych zmian: Chlewnia zmieniła nazwę na Chlebia a Dziurka na Międzygórze

eprasa.pl 89e5749f26

Na pożytek ludziom, nauce i Polsce - czemiernickie korzenie rodu Skubiszewskich (cz. II)

Krzysztof Skubiszewski pamiętał i odwiedzał Czemierniki

Maciej Skubiszewski pochodził ze zubożałej szlachty, do posady rządcy przy dworze Raczyńskich w Czemiernikach dorabiał gospodarstwem. Jego dzieci wykształcić pomógł brat, szanowany duchowny.

Każde z rodzeństwa otrzymało szansę na ukończenie szkoły wyższej. Dwóch braci zostało profesorami medycyny, trzeci, student politechniki, zmarł młodo. Siostra Janina po mężu Gorzkowska też została stomatologiem, Cecylia Abramowiczowa wyszła za rządcę majątku Raczyńskich.

Pierwszy minister wolnej Polski

Rodzina Ludwika (1886 - 1957) po I wojnie osiadła w Poznaniu. W czasie zawieruchy wojennej w 1939 wrócili do Czemiernik, potem kolejne lata spędzili w Międzyrzecu Podlaskim, dopiero w 1944 roku wrócili do Poznania i zbudowali tam całą uczoną dynastię. Synowie nie kontynuowali lekarskiej tradycji ojca i stryja. Starszy, Krzysztof, maturę uzyskał w Białej Podlaskiej i wstąpił na Uniwersytet Poznański na prawo. Dość szybko doktoryzował się i habilitował, specjalizując w zagadnieniach prawa międzynarodowego. Był ekspertem Solidarności i Episkopatu. Był też członkiem Polskiej Akademii Nauk. Kiedy powstał rząd Mazowieckiego, właśnie on został pierwszym niekomunistycznym ministrem spraw zagranicznych, pełnił tę funkcję także w rządach Bieleckiego, Olszewskiego i Suchockiej. To jego podpis widnieje na dokumencie, w którym Niemcy w 1990 ostatecznie uznały powojenną granicę z Polską, on również rozpoczął negocjacje dotyczące wstąpienia Polski do NATO. Otrzymał doktoraty honorowe uniwersytetów w Turynie, Gandawie, Moguncji.

Bolesne oskarżenie

W 1992 roku znalazł się na słynnej „liście Macierewicza" - w prasie ukazywały się artykuły, które przypisywały mu, że w latach 1961 - 1969 współpracował z bezpieką, przekazując jej informacje o spotkaniach ze spotykanymi za granicą Polakami, m.in. Janem Karskim. Po odejściu z rządu pracował dla instytucji międzynarodowych, m.in. Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. W 1999 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Orderem Orła Białego. Krzysztof Skubiszewski zmarł w lutym 2010 roku. Został pochowany w Panteonie Wielkich Polaków w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej.

- Często widywałem Krzysztofa Skubiszewskiego na cmentarzu w Czemiernikach, kiedy, zwykle około Wszystkich Świętych, przyjeżdżał na rodzinne groby. Zwyczaj ten kultywował nawet, będąc już mocno starszym panem, więc musiało to dla niego być naprawdę ważne - relacjonuje nam czemiernicki historyk pan Marian Mazurek

I jeszcze jeden profesor

Młodsza siostra Maria ukończyła ekonomię, brat Piotr też skręcił w swoją ścieżkę, odezwała się w nim dusza humanisty. Oczarowany wykładami ks. Detloffa został historykiem sztuki, specjalistą od rzeźby średniowiecznej, zwłaszcza Wita Stwosza. W 1994 otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Według informacji z artykułu p. Magdaleny Bajer jego syn z kolei ukończył we Francji matematykę i informatykę.

Zbigniew Smółko

Piotr Skubiszewski o początkach zainteresowań prawnomiędzynarodowych brata:

Spacerowaliśmy wtedy (Wielkanoc 1943 - przyp. ZS) wokół parafialnego kościoła św. Mikołaja (w Międzyrzecu Podlaskim), a Krzysztof długo mówił mi o wojnie i położeniu Polski. Nie miałem jeszcze skończonych dwunastu lat, pasjonowałem się Galernikami Gujany Ludwika Boussenarda i podobną literaturą przygodową, zatem nie wszystko z tego, co opowiadał, do mnie docierało. Jedno wszakże zapadło mi wówczas w pamięć: to, że Polska położona jest między dwoma wrogimi jej mocarstwami, a na jej los jako państwa obydwie te potęgi bezpośrednio oddziałują.

Izabela Cywińska, minister kultury w rządzie Mazowieckiego:

Na początku był moim adoratorem. Myślę, że on takiego słowa by właśnie użył: „adorator". Byłam na pierwszym roku studiów. W mojej paczce był młodszy brat Krzysia i tak się poznaliśmy. Krzyś był starszy od nas o 10 lat i wydawał mi się wtedy starszym panem. Miał taki staroświecki styl, wszyscy chodzili w krótkich spodniach, a on w takich „galotach" do kolan i śmiesznej furażerce. Śmiałyśmy się z niego trochę. Kiedy mnie adorował - uciekałam. (...) Mógł służyć jako przykład tego, jak należy się zachowywać, mówić, ubierać, jakich rzeczy używać. Pióro wieczne, teczka, buty, skarpety - wszystko było wypielęgnowane i z najwyższej półki.

Premier Hanna Suchocka w artykule wspomnieniowym o Skubiszewskim:

Pamiętam go z tamtych czasów jako osobę światową, bywał wszędzie, wszędzie był znany. A zarazem - mieszkał w jednym pokoju z ciemną kuchnią, spotykałam go w sklepie na zakupach. Byliśmy sąsiadami. Mieszkał przy ul. Słowiańskiej, w takim brzydkim bloku z lat 60. - zamieszkał tam, gdy wykwaterowano go ze starego mieszkania przy ul. Dąbrowskiego. Przychodził do mnie czasem na telewizję, oglądaliśmy programy polityczne. Miał tak ciasne mieszkanie, z tak kolosalną liczbą książek, że telewizor nie zmieściłby się. (Gazeta Wyborcza 8 lutego 2010).

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wnętrze kościoła św. Anny w Kijanach, zdjęcie z ok. 1910 roku znalezione na portalu fotopolska.eu. Świątynia pochodzi z XVIII wieku, jej najcenniejszym skarbem jest obraz Matki Boskiej Kijańskiej. Sam budynek, wielokrotnie przebudowywany, mimo że dość prosty, jednonawowy, stanowi interesujący przykład baroku. Wyposażenie z dominacją rokoko. Wewnątrz dość dużo XVIII i XIX-wiecznego malarstwa.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska Chełmska

Według legendy przywieziona z Konstantynopola przez księżniczkę Annę, przy okazji ślubu z księciem Włodzimierzem w 988 roku, najpewniej jednak trafiła na Górkę Chełmską z Kijowa.

Czczona przez prawosławnych, potem trafiła w ręce unitów. Król Jan Kazimierz miał ją rzekomo w obozie podczas bitwy pod Beresteczkiem.

W XIX chyba najpowszechniej czczona przez prawosławnych ikona w regionie. Wywieziona z Chełma w sierpniu 1915, długo uważana za zaginioną.

Oryginał najprawdopodobniej znajduje się w muzeum w Łucku, na Górce - należącej obecnie do katolików - wystawiana jest XX-wieczna kopia (na zdjęciu).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 89e5749f26

Podlasie z utrzymaniem! Po golu w 88. minucie

Tylko najwięksi optymiści wierzyli w to, że Podlasie wygra w Sieniawie. Z Sokołem zawsze się ciężko grało. Zespół Rafała Borysiuka to zrobił! Bialczanie triumfowali 4:3 po golu zdobytym w 88. minucie!

Zaczęło się świetnie. W 10. minucie podanie Kamila Kocoła czubkiem buta strącił jeden z obrońców Sokoła. Piłka spadła pod nogi Macieja Wojczuka, który uderzeniem z 18 metrów dał prowadzenie. Radość trwała kilka minut. Według sędziego „Kocołek" faulował w polu karnym gracza gospodarzy i Bartłomiej Purcha uderzył z „wapna" w lewy róg bramki. - To był skandal. Karny? Jaki karny? Rywal o mały włos nie złamał nogi naszemu zawodnikowi. Sędzia widział to zupełnie inaczej - mówi Maciej Wojczuk. Za nim nasi się otrząsnęli, Łukasz Mazurek dostał z głębi pola i ładnym strzałem ponad Kasperkiem dał prowadzenie Sokołowi.

W 41. minucie bialczanie mogli wrócić do gry. W polu karnym faulowany był Kocoł. Sam poszkodowany wziął odpowiedzialność na własne barki i jego uderzenie obronił bramkarz ekipy z Sieniawy. Autor 21 goli w tym sezonie dla Podlasia uderzył w sam środek bramki i golkiper Sokoła nie miał problemów z odbiciem piłki nogą.

Kwadrans po przerwie biało-zieloni, którzy byli wspierani przez najwierniejszych fanów, wyrównali. Z prawej strony dośrodkował Wojczuk, a głową do siatki trafił Krzysztof Salak. Dla 20-latka to pierwsze trafienie w ekipie z Białej Podlaskiej. Nasi gracze wiedzieli, iż w tym samym czasie Orlęta prowadzą z Avią Świdnik i do utrzymania potrzebne jest zwycięstwo. W 67. minucie przegrywali! Oskar Majda z bliska głową zamknął centrę z prawej strony boiska. Nasi nie poddali się. 11 minut później wyrównał Paweł Zabielski, uderzając prawą nogą w krótki słupek po świetnej akcji lewą stroną boiska Kacpra Dmitruka. Remis nie dawał utrzymania, więc Podlasie jeszcze mocniej ruszyło do ataku. Udało się!

Szalona radość Podlasia po wywalczeniu utrzymania!

Po zagraniu z głębi pola piłkę przejął Wojczuk, podprowadził ją i huknął lewą nogą. Dla 23-latka był to ósmy gol w tej rundzie, ale jak się okazuje - najważniejszy.

Gospodarze w doliczonym czasie gry stworzyli sobie idealną okazję, ale uderzenie z ośmiu metrów zdołał odbić na rzut rożny Oskar Kasperek. W końcówce w pole karne Podlasia wchodził nawet bramkarz miejscowych. To nic nie dało. Ostatni gwizdek oznaczał utrzymanie się Podlasia w III lidze. W ostatnich minutach ktoś z trybun krzyczał, że spotkanie było ustawione. Głupota. Przecież Sokół, nawet remisując, zapewniłby sobie drugie miejsce.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia

Poleciały łzy. Nie mogłem dać w „palnik"

Gratulacje! Mało kto wierzył, że to się uda...

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudne spotkanie. Sokół nie zwykł przegrywać na swoim terenie. My w ostatnich starciach nie prezentowaliśmy się pozytywnie i musieliśmy triumfować w Sieniawie. Dla mnie to pierwszy taki raz, bo jako zawodnik Motoru, Orląt, Karpat Krosno czy Podlasia nigdy tutaj nie wygrałem. Szanse były małe, ale zrobiliśmy to. Pokazaliśmy charakter. Dla taki chwil się trenuje, dla taki chwil się gra.

Wierzyłeś do końca?

- Szczerze? Przecież przegrywaliśmy w końcówce 2:3. Ciężko było wierzyć, ale wtedy człowiek nie myśli, tylko daje z siebie maksimum. Nie poddaliśmy się.

Spełniło się marzenie?

- Dokładnie. Przychodziłem do klubu w bardzo trudnym momencie. Mało kto dawał nam szanse na utrzymanie, a my to zrobiliśmy! Po końcowym gwizdku poleciały łzy.

W tak trudnym momencie z wami byli kibice...

- Chcielibyśmy im wszystkim podziękować. Przejechali pół Polski, by być z nami i od początku do końca mocno nam kibicowali. Szacunek za wsparcie. Pojawili się chłopcy z mojego osiedla. Krzyczeli, bym się nie poddawał. Tak też było. Chyba fajnie się odpłaciłem, bo strzeliłem dwa gole.

Autokar wracający do Białej Podlaskiej będzie niezwykle wesoły?

- Nie odpowiadam za innych. Ja w poniedziałek mam testy na koronawirusa przed wylotem do Bułgarii. Poświętujemy, ale nie mogę dać w „palnik". Wszedłem do szatni i nie mogłem wydusić z siebie słowa. Nawet teraz nie wiem, czy wierzę w to, co się stało.

Czyli urlop będzie udany?

- Oczywiście, chociaż przez kilka dni mają być tam burze i dosyć niska temperatura.

Jeden ze znajomych szybko po meczu napisał, że to była „ustawka"...

- Nie chce mi się tego komentować. Gramy dla siebie, dla rodzin i prawdziwych kibiców. Przed spotkaniem mieliśmy miłą niespodziankę. Pojawił się film, gdzie nasi bliscy mówili, iż życzą nam powodzenia i trzymają kciuki. A ten kibic? On nie jest kibicem, ale może wpaść na trening. Chętnie się poruszamy (śmiech - przyp. red.).

OKIEM TRENERA

Kamil Bartoszuk
asystent Borysiuka

Prezent mojemu tacie

To był thriller z happy endem. Cieszymy się z osiągniętego celu! Gdy wyrównaliśmy, wiedziałem, że będzie dobrze. Nie mieliśmy nic do stracenia i poszliśmy za ciosem. Maciek Wojczuk ostatkiem sił wyprzedził gracza, który wszedł chwilę wcześniej na boisko i wyszliśmy na prowadzenie w końcówce meczu. Utrzymanie dedykuję tacie Tomaszowi, który w dniu meczu kończył 53 lata, oraz wszystkim kibicom, którzy wierzyli w nas do końca!

SOKÓŁ SIENIAWA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:4 (2:1)

Bramki: Purcha 20` (k), Mazurek 21`, Majda 67` - Wojczuk 10`, 88`, Salak 59`, Zabielski 78`.

Sokół: Zając - Grasza, Drelich, Kapuściński, Lis, Purcha, Jędryas (71` Wójcik), Majda, Oziębło (71` Kasperkowicz), Hass (71` Więcek), Mazurek.

Podlasie: Kasperek - Dmitruk, Salak, Kosieradzki, Łęcki (83` Łukasiewicz), Wojczuk, Kobza (60` Mierzwiński), Andrzejuk, Zabielski, Kocoł (80` Golba), Chmielewski.

Żółte kartki: Jędryas, Lis, Wójcik - Kobza, Zabielski, Kocoł, Borysiuk (trener), Bartoszuk (asystent trenera).

Sędziował: Czerwień (Kraków).

mp

Lewart ze spadkiem i bez licencji na III ligę!

Nie tak miał wyglądać koniec sezonu w Lubartowie. Lewart targany problemami organizacyjno-finansowymi przegrał z Wisłoką Dębica i w ostatniej chwili został wyprzedzony przez Podlasie Biała Podlaska i radzyńskie Orlęta.

- Wisłoka okazała się skuteczniejsza. Obie ekipy miały swoje szanse. My przykładowo strzeliliśmy w słupek za sprawą Marcina Świecha z rzutu wolnego. Zabrakło nam punktu, który w wielu meczach był na wyciągnięcie ręki. Traciliśmy gole w ostatnich sekundach. Tak naprawdę już kilka kolejek temu nie powinniśmy oglądać się na Orlęta i Podlasie, tylko spokojnie zapunktować, co dałoby nam uchronienie się przed degradacją. Nie zasłużyliśmy na spadek. Mimo problemów wszyscy zawodnicy chcieli sportowego utrzymania. Nie udało się. W szatni była grobowa cisza. Każdy z nas był przybity - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

- Od rana chodziło mi po głowie, że może się wydarzyć coś złego. Na domiar wszystkiego nie mogłem zagrać, ze względu na kontuzję. Do tego pauzował Konrad Szczotka. Widziałem w piłce bardzo dużo i niewykluczone było, że będzie kolejka cudów. Tak też się stało - mówi Konrad Nowak.

Napastnik Lewartu przyznaje, że spadek jest pokłosiem wydarzeń z ostatnich dni, tygodni i miesięcy. - Wokół klubu dzieje się źle. Nie patrzyliśmy na to. Nikt nie przerwał treningów z powodu gigantycznych zaległości. Za punkt honoru postawiliśmy sobie utrzymanie. Niestety, nie udało się. W Lewarcie musi być wstrząs i zmiany. Organizacyjnie i finansowo jest źle. Potrzebna jest osoba, która to poukłada, żeby w ciągu kilku lat wyjść z dużych długów - kończy.

LEWART LUBARTÓW - WISŁOKA DĘBICA 0:2 (0:1)

Bramki: Siedlik 27`, Żmuda 83`.

Lewart: Długosz - Niewiński (46` Góralski), Zbiciak, Janiszek, Świech, Maksymiuk, Fularski (55` Buczek), Aftyka, Najda, Michałów (66` Bednarczyk), Żelisko.

Żółta kartka: Najda.

Lewart bez licencji

W ostatnich dniach okazało się, że Lewart nie otrzymał licencji na grę w III lidze w sezonie 2021/2022. Teraz problem rozwiązał się sam. Więcej już za tydzień.

mp

III LIGA

WYNIKI 42. KOLEJKI

Orlęta - Avia 2:0
Bramki: Maj 19`, Kołtunowicz 84`.

Sokół - Podlasie 3:4
Bramki: Purcha 20` (k), Mazurek 21`, Majda 67` - Wojczuk 10`, 88`, Salak 59`, Zabielski 78`.

Lewart - Wisłoka 0:2
Bramki: Siedlik 27`, Żmuda 83`.

Wisła P. - KSZO 7:1
Bramki: Ednilson 11`, 47`, 50`, Bartosiak 63`, 82`, Kacprzycki 67`, Brągiel 75` - Dwórzyński 33`.

Wólczanka - ŁKS Łagów 3:1
Bramki: Dusiło 12`, Wrona 21`, Lorek 23` - Wilk 76`.

Stal K. - Jutrzenka 5:1
Bramki: Mażysz 12`, 16`, Skrzyński 45`, Wolski 79`, Chudyba 80` - Kowalski 55`.

Wiązownica - Korona II 5:1
Bramki: Rop 15`, 81`, Janiczak 40`, Róg 55`, A. Kasia 88` - Zawadzki 12`.

Wisła S. - Hetman 5:2
Bramki: Sudy 13`, Charszla 20`, Zawiślak 23`, 45`, Wiśniewski 84` - 1`, 37`.

Siarka - Chełmianka 0:2
Bramki: Skoczylas 65`, Bonin 86`.

Podhale - Stal St. 2:2
Bramki: Serafin 22`, Dynarek 82` - Hascak 79`, Mistrzyk 89` (k).

Cracovia II - pauza.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	40	96	100:31
2.	Chełmianka Chełm	40	73	70:45
3.	Sokół Sieniawa	40	73	62:37
4.	Stal Stalowa Wola	40	73	77:44
5.	Avia Świdnik	40	70	88:40
6.	Wisłoka Dębica	40	70	75:45
7.	Podhale Nowy Targ	40	65	58:49
8.	Wólczanka Wólka P.	40	62	58:49
9.	KSZO Ostrowiec Św.	40	61	63:50
10	Siarka Tarnobrzeg	40	59	59:52
11	Cracovia II Kraków	40	54	56:49
12	Wisła Sandomierz	40	54	53:62
13	ŁKS Łagów	40	52	57:62
14	Podlasie Biała Podl.	40	48	60:84
15	Orlęta Radzyń Podl.	40	47	58:71
16	Lewart Lubartów	40	46	46:48
17	KS Wiązownica	40	46	53:81
18	Korona II Kielce	40	42	50:78
19	Stal Kraśnik	40	42	51:58
20	Jutrzenka Giebułtów	40	28	48:109
21	Hetman Zamość	40	14	35:140

Piłkarze III ligi zakończyli sezon. Wisła Puławy wygrała rozgrywki i w nowym sezonie zagra w II lidze. Degradację będą musieli przeżyć piłkarze oraz kibice: Hetmana Zamość, Jutrzenki Giebułtów, Stali Kraśnik, Korony II Kielce, KS-u Wiązownica i Lewartu Lubartów.

NAJSKUTECZNIEJSI
28 goli - Adrian Paluchowski (Wisła Puławy)
25 goli - Wojciech Białek (Avia Świdnik)
21 goli - Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska)
19 goli - Kacper Rop (KS Wiązownica)
18 goli - Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola)
17 goli - Adam Imiela (ŁKS Łagów), Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski)
16 goli - Łukasz Siedlik (Wisłoka Dębica)
15 goli - Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska)
14 goli - Bartłomiej Purcha (Sokół Sieniawa)
13 goli - Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 3)
12 goli - Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów)
11 goli - Amarildo Balotelli (ŁKS Łagów), Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy), Kamil Oziemczuk (Avia Świdnik), Dominik Zawadzki (Jutrzenka Giebułtów)

eprasa.pl 89e5749f26

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 5:0 (1:0), III liga: Orlęta - Avia Świdnik 2:0 (1:0)

Orlęta zostają w trzeciej lidze!

W środę biało-zieloni rozbili w finale wojewódzkiego Pucharu Polski Chełmiankę. W niedzielę, po mniej efektownej, ale skutecznej grze pokonali Avię Świdnik. Kiedy z Lubartowa przyszły wieści o porażce Lewartu wszystkie ręce poszły w górę - w przyszłym sezonie kibice w Radzyniu znów będą oglądać mecze trzeciej ligi.

Fot.facebook Orlęta

Trener Mikołaj Raczyński
- W obecnym składzie personalnym i przy tej infrastrukturze klubowej ta drużyna ma potencjał na TOP 3 w tej lidze. Po pierwszym spotkaniu powiedziałem, że ta drużyna nie spadnie i dotrzymałem słowa. Brawo dla chłopaków!

Przed finałowym meczem Pucharu długo trwały analizy, jak potraktować to wyzwanie. Wszyscy byli zgodni, że najważniejszy jest mecz z Avią Świdnik, decydujący o utrzymaniu w lidze. Trener Mikołaj Raczyński zdecydował jednak o wystawieniu składu zbliżonego do optymalnego i nie pożałował. Jego podopieczni, grając starannie w obronie razili rywala perfekcyjnymi kontratakami. Ozdobą meczu był gol Patryka Szymali na 1;0, zdobyty atomowym uderzeniem w okienko. Stawką meczu było m.in. 46 000 zł oraz prawo udziału w I rundzie Pucharu na szczeblu krajowym, gdzie trafić można nawet na drużynę z Ekstraklasy.

W niedzielę zagrać nie mogli „wykartkowani" Karol Rycaj i Albertin. W środku pola szansę dostał więc Bartosz Idzikowski, na prawym skrzydle zagrał wracający po kontuzji Karol Kalita. W ataku Arkadiusza Maja wspomagał Piotr Kuźma. Po dobrym występie z Chełmianką miejsce w bramce utrzymał Patryk Rojek.

Bramkarz pomógł

Przez cały mecz przy piłce dłużej utrzymywali się goście, niebezpieczny na prawym skrzydle był Dominik Maluga, jednak brakowało im ostatniego podania, znakomicie spisywali się obaj radzyńscy stoperzy Norbert Myszka i Mateusz Chyła. Gospodarze nie stworzyli sobie żadnej klarownej sytuacji ale gol padł: w 19. minucie bramkarz gości próbował w polu karnym przedryblować ambitnie atakującego go Maja. W pojedynku górą był napastnik, który po chwili spokojnie kopnął do pustej bramki.

Rojek do Szymali, Szymala do Kołtunowicza

Druga połowa to dalszy napór Avii, dopiero jednak w 71. minucie Rojek miał okazję udowodnić, że trener słusznie na niego postawił: najpierw obronił strzał z gatunku tych „nie do obrony", a w 84. minucie przytomnym wyrzutem w okolice linii środkowej uruchomił kontratak. Patryk Szymala uciekł obrońcy, spokojnie dostrzegł w polu karnym Damiana Kołtunowicza, a ten płaskim strzałem ustalił wynik meczu.

Końcówkę kibice śledzili z nosami w smartfonach i dopiero drugi gol stracony przez Lewart w meczu z Wisłoką zdjął im kamień z serca.

Komentarz: szczęśliwe zakończenie czy początek nowej przygody?

W końcówce sezonu Orlęta z pewnością były jedną z najsilniejszych drużyn w lidze. W ciągu kilku tygodni pokonały Avię, Chełmiankę, Wisłę Puławy (karnymi), Stal Stalowa Wola, zremisowały z Podhalem. Znalazły w ten sposób punkty, które wcześniej seryjnie rozdawały w meczach z drużynami z nieco niższej półki. Teraz pora na chwilę świętowania i urlopy, ale tylko piłkarzy. Przed trenerem i zarządem bowiem gorący czas rozmów o utrzymaniu w składzie kluczowych zawodników albo ewentualnych zastępstwach, które pozwoliłyby następny sezon kończyć z nieco niższym tętnem. Na pewno dobrą informacją jest fakt, że w Radzyniu pozostaje zwycięski wódz wiosennej kampanii, trener Raczyński. Styl w jakim w dwa miesiące przebudował drużynę od 0:3 z Lubartowem do 5:0 z Chełmianką budzić może wyłącznie podziw.

Zbigniew Smółko

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – CHEŁMIANKA CHEŁM 5:0 (1:0)

Bramki: Szymala (38), Maj (53-z karnego, 61), Filipowicz (78), Nowosadko (80).
Orlęta: Rojek – Chaliadka (82 Siudaj), Szymala, Myszka, Chyła, Wiatrak (77 Nowosadko), Albertin, Kamiński, Rycaj (77 Kalita), Kleber (46 Maj), Kuźma (53 Filipowicz).
Chełmianka: Ciołek – Brzozowski (69 Grądz), Mazurek, Budzyński, Wołos, Skoczylas, Brzyski, Bednara (46 Wójcik), Bonin, Kotowicz (60 Pritulak), Kanarek (46 Myśliwiecki).
Żółte kartki: Kuźma – Brzozowski, Mazurek.
Sędziował: Karol Iwanowicz (Lublin).

ORLĘTA - AVIA 2:0 (1:0)

Bramki: Maj 19, Kołtunowicz 84.
Orlęta: Rojek - Chaliadka, Myszka, Chyła, Szymala, Wiatrak (59 Nowosadko), Kamiński, Idzikowski (46 Filipowicz), Kalita (59 Kleber), Kuźma (64 Kołtunowicz), Maj (81 Siudaj).
Avia: Sobieszczyk - Górka, Dobrzyński, Wójcik, Zdunek (46 Białek), Maluga, Drozd, Uliczny, Poleszak (72 Cielebąk), Oziemczuk, Kompanicki.
Żółte kartki: Chyła, Nowosadko - Kompanicki, Dobrzyński, Maluga.
Sędziował: Wasil (Lublin).

Wisła rozjechała KSZO. 100 goli puławian

Konia z rzędem temu, który wytypowałby taki wynik. Wisła rozbiła aż 7:1 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Bohaterem ostatniego meczu w trzecioligowym sezonie Wisły był Ednilson Furtado (fot. Robert Nowak)

Podopieczni Mariusza Pawlaka nie mieli litości dla gości. Hat-trickiem popisał się Ednilson Furtado. Dwie bramki dołożył Łukasz Kacprzycki, a po jednym Bartłomiej Bartosiak i Dariusz Brągiel. Nasi piłkarze zakończyli sezon awansem do II ligi i strzeleniem 100 goli.

Strzelanie rozpoczął Ednilson. 25-latek w sumie w 18 meczach zdobył 8 goli. Gracz urodzony w Leirii wykorzystał dogranie z prawej strony Dariusza Brągiela i głową otworzył wynik. Goście wyrównali w 33. minucie. Po zamieszaniu pod bramką Wisły piłka trafiła do Przemysława Dwórzyńskiego, który nie miał problemów z pokonaniem Kacpra Kołotyły.

Druga połowa zaczęła się idealnie. W 47. minucie Ednilson sfinalizował świetne zagranie Krystiana Putona i z bliska dopełnił formalności. Po chwili gracz z Portugalii skompletował hat-tricka. Tym razem dostał podanie z głębi pola i zdobył bramkę. Przy większym szczęściu ten sam zawodnik mógł pokusić się o jeszcze jednego gola, lecz pomylił się o kilka centymetrów, podobnie jak Łukasz Kacprzycki w 55. minucie.

W 63. minucie na listę strzelców wpisał się Bartłomiej Bartosiak. Zawodnik sprowadzony z GKS-u Bełchatów popisał się indywidualną akcją i trafił w okienko. To nie koniec strzelania. Chwilę później Łukasz Kacprzycki dostał podanie z prawej strony i ze stoickim spokojem pokonał golkipera KSZO Kwadrans przed końcem solową akcją popisał się Dariusz Brągiel, a wynik ustalił Bartosiak. Bartek huknął nie do obrony po wycofanym zagraniu od Brągiela. Piłka odbiła się od poprzeczki i zatrzepotała w siatce. Co więcej, był to setny gol Wisły w tym sezonie. Rozgrywki zakończyli z przytupem.

WISŁA PUŁAWY - KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 7:1 (1:1)

Bramki: Ednilson 11`, 47`, 50`, Bartosiak 63`, 82`, Kacprzycki 67`, Brągiel 75` - Dwórzyński 33`.
Wisła: Kołotyło - Brągiel, Wiech, Kiczuk, Cheba (84` Konrad Pyska), W. Puton (84` Kacper Pyska), Ednilson (72` Konc), Bartosiak, Kacprzycki, Kondracki (72` Figura), K. Puton.
KSZO: Korzewicz - Mężyk, Pawlik (64` Zalewski), M. Kaczmarek (46` Krasiewicz), Partyka, Paluch, Ziółkowski, Zaklika (64` Szydłowski), Szymański (46` Stanisławski), Dwórzyński, P. Kaczmarek.
Żółte kartki: Kondracki - Dwórzyński, Pawlik, Ziółkowski.
Sędziował: Pawlikowski (Poronin).

Cztery debiuty

Szansę występu w III lidze otrzymało trzech zawodników, którzy do tej pory występowali w drugim zespole Wisły.

W końcówce na boisku zaprezentowali się: Jakub Figura, Konrad Pyska oraz Kacper Pyska.

Rywale Wisły

18 drużyn powalczy w przyszłym sezonie w II lidze. Dwie ekipy uzyskają bezpośredni awans do I ligi, a cztery kolejne zespoły zmierzą się w barażach. Cztery teamy będą musiały pogodzić się z degradacją.

Stawka II ligi: GKS Bełchatów (spadkowicz z I ligi), Wisła Puławy, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Radunia Stężyca, Ruch Chorzów (beniaminkowie), Chojniczanka Chojnice, Hutnik Kraków, KKS Kalisz, Lech II Poznań, Motor Lublin, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Sokół Ostróda, Stal Rzeszów, Śląsk II Wrocław, Wigry Suwałki, Znicz Pruszków.

mp

Czy damy radę Szwecji?

Przed reprezentacją Polski ostatni mecz grupowy. Po porażce 1:2 ze Słowacją i remisie 1:1 z Hiszpanią spotkamy się ze Szwecją. Przedstawiamy typy ludzi związanych ze sportem.

Tomasz Korszeń
sędzia piłkarski
Polska - Szwecja 1:0
Mieliśmy farta ze słabą Hiszpanią. Oby szczęście było przy nas. Wygramy.

Robert Dołęga,
trener Olimpijczyka Łuków
Polska - Szwecja 1:0
Jeśli polscy piłkarze po porażce ze Słowacją i fali krytyki ze strony niektórych kibiców potrafili się podnieść i wywalczyć remis, który obstawiałem, to nie pozostaje im nic innego jak wygrać ze Szwedami. Mamy z nimi historyczne rachunki do wyrównania. Wyjdziemy z grupy.

Michał Pyśniak,
bramkarz Stacji Nałęczów
Polska - Szwecja 2:1
Serduch mówi, że zwyciężymy 2:1. To ostatnia szansa dla niektórych zawodników, żeby dali się fajnie zapamiętać. Damy radę, bo w trudnych momentach się mobilizujemy i walczymy.

Ernest Jaroszek,
wiceprezes Podlasia
Polska - Szwecja 1:0
Lewandowski w końcowych minutach ustali stan meczu po piłkarskim horrorze. Hiszpania pewnie ogra Słowację i z drugiego miejsca awansujemy do dalszej fazy rozgrywek. Brawo drużyna!

Adam Świć
dyrektor DK w Kocku
Polska - Szwecja 3:1
Taki miał być wynik ze Słowacją, a nic w przyrodzie nie ginie.

Maciej Wojczuk,
zawodnik Podlasia
Polska - Szwecja 2:1
Mecz z Hiszpanami wlał w serca kibiców trochę optymizmu. Jeżeli zagramy z takim zaangażowaniem powinno być dobrze, mimo fatalnego początku turnieju.

Robert Mirosław
trener Garbarni Kurów
Polska - Szwecja 1:0
Po meczu z Hiszpanii nasi uwierzyli, że są dobrym zespołem.

Mateusz Orzechowski
szef „Wspólnoty"
Polska - Szwecja 3:0
Należy nam się odwet na Szwedach. Pamiętam, jak cierpiałem gdy po pięknym golu Tarasiewicza z wolnego Szwedzi w doliczonym czasie strzelili zwycięską bramkę. Potem przed ME 2000 wyrzucili nas z turnieju, chociaż oni już nic nie musieli, a my walczyliśmy o życie. Wydawało się, że grali tak honorowo... tymczasem z kolejnych ME 2004, też nas wyrzucili, tym razem... podkładając się Łotwie! Należy się odwet. Bramki strzelą: Lewandowski, Zieliński, Jóźwiak.

eprasa.pl 89e5749f26

Huragan na remis. Czarnecki w szpitalu

Wynikiem 4:4 zakończył się ostatni mecz w tym sezonie zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego.

Podopieczni Damiana Panka podzielili się punktami z Granitem Bychawa i finiszowali na czwartym miejscu w tabeli. W samej końcówce starcia doszło do groźnie wyglądającego momentu. Sebastian Czarnecki uderzył klatką piersiową w słupek i został zabrany do szpitala. - Nasz bramkarz stracił przytomność. Trafił do placówki w Lublinie. Mamy nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Sebastian odprowadzał piłkę lecącą za bramkę i doszło do nieszczęśliwego wypadku - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Mecz toczył się w tropikalnych temperaturach. - Spotkanie było bardzo otwarte. Oba zespoły postawiły na ofensywę i padło aż osiem goli. Z przebiegu gry remis jest zasłużony. Granit miał częściej piłkę przy nodze, ale to wszystko kontrolowaliśmy. Zgodnie z datą i godziną był to mecz na dotrwanie, na dobicie. Musiał się odbyć. Mamy punkt, który pozwolił nam zachować czwartą lokatę w tabeli końcowej - dodaje.

Paweł Radziszewski (z prawej) oraz Mateusz Panasiuk (pierwszy z lewej) zdobyli po jednym golu w meczu Huraganu z Granitem

Gospodarze bardzo szybko trafili do siatki za sprawą Łukasz Struga. W 15. minucie wyrównał Mateusz Panasiuk, kończąc głową centrę Pawła Komara. Niedługo później nasi wygrywali po sytuacji sam na sam Pawła Radziszewskiego, który otrzymał podanie Komara. W 38. minucie było 2:2 za sprawą Mateusza Misztala.

Tuż po zmianie stron Hubert Łukanowski dobił strzał do pustej bramki Arkadiusza Korolczuka. Granit w ciągu 180 sekund zdołał wyrównać i wyjść na prowadzenie, ale gola na 4:4 z rzutu karnego zdobył Komar. Faulowany był Kacper Weręgowski. „Komarek" uderzył silnie w środek bramki.

Wracają w lipcu

Piłkarze Huraganu meczem z Granitem zakończyli sezon. Na pierwszych zajęciach spotkają się 7 lipca.

GRANIT BYCHAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:4 (2:2)

Bramki: Strug 5`, Misztal 38`, 62`, Pęcak 65` - Panasiuk 15`, Radziszewski 24`, H. Łukanowski 48`, Komar 83` (k).
Huragan: Czarnecki (90` Kozaczyński) - Grochowski, Mirończuk, Panasiuk (60` Kania), A. Olszewski (78` Góralski), H. Łukanowski, Komar, Czumer, Korolczuk, Radziszewski, Siwek (60` Weręgowski).
Czerwona kartka: bramkarz Granitu 83`, za dwie żółte kartki.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 12. KOLEJKI
Granit - Huragan 4:4
Tomas. - Lutnia 3:1
Victoria - Powiślak 1:4
Kryształ - Włodaw. 13:0
POM Iskra - Świdnicz. 2:3
Huczwa - Lublinianka 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L	12	100	52:4
2.	Świdniczanka	12	66	36:16
3.	Victoria Żmudź	12	65	20:15
4.	Huragan Międzyrzec	12	63	20:27
5.	Kryształ Werbkowice	12	61	30:19
6.	Granit Bychawa	12	61	30:19
7.	Powiślak Końskowola	12	59	21:24
8.	Huczwa Tyszowce	12	48	23:25
9.	Iskra Piotrowice	12	45	16:36
10	Włodawianka	12	41	11:43
11	Lublinianka Lublin	12	38	9:30
12	Lutnia Piszczac	12	38	10:32

Piłkarze IV ligi zakończyli sezon. Mistrzem została Tomasovia Tomaszów Lubelski, która w przyszłym sezonie będzie grać na wyższym poziomie rozgrywkowym.

Gol Nowachowicza nie pomógł Lutni

Piłkarze z Piszczaca zakończyli rundę finałową w grupie mistrzowskiej przegraną w Tomaszowie Lubelskim.

Jedynego gola dla zespołu Przemysława Grajka zdobył Sebastian Nowachowicz, który jest nominalnym bramkarzem. Gospodarze prowadzili po uderzeniu Jakuba Szuty. Tomasovia, która już wcześniej zapewniła sobie mistrzostwo i awans do IV ligi przechyliła szalę na swoją korzyść w końcówce. Krzysztof Płodowski musiał wyjmować piłkę z siatki po trafieniach Arkadiusza Smoły i Damiana Szuty. Gospodarze wygrali 12 mecz z rzędu w grupie mistrzowskiej i skończyli sezon z dorobkiem 100 punktów.

Sebastian Nowachowicz zdobył swoją pierwszą bramkę w IV lidze. „Seba" jest nominalnym bramkarzem, ale wobec braków kadrowych pojawił się na boisku jako... napastnik

Rzecz jasna, że dla Nowachowicza to pierwszy gol w IV lidze. Wobec kolosalnych braków kadrowych zespół pojechał z trzema bramkarzami. W końcówce autora gola zmienił Bartosz Owczaruk. - „Seba" skończył dośrodkowanie Sebastiana Mikocewicza wślizgiem z najbliższej odległości. Chwilę wcześniej piłkę odebrał Aleksander Olszewski. Najważniejsze, że pojechaliśmy. Dzień przed spotkanie nie było to takie pewne. Przywieźliśmy porażkę, ale powalczyliśmy. Pokazaliśmy się z dobrej strony z ekipą, która zdominowała ligę - mówi Mateusz Konaszewski.

Asystent Grajka również nie był w najwyższej dyspozycji, gdyż przez dwa dni świętował wesele i poprawiny ze swoją ukochaną. - Od początku do końca zagrał Dawid Hawryluk, który od pół roku nie grał w piłkę, a do tego wszystkiego pojechaliśmy na tak odległy wyjazd... swoimi samochodami - dodaje.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - LUTNIA PISZCZAC 3:1 (1:1)

Bramki: J. Szuta 25`, A. Smoła 71`, D. Szuta 79` - Nowachowicz 30`.
Lutnia: Płodowski - Warda, Konaszewski, Borowik, Mikocewicz, Szabat, Hawryluk, Litwiniuk, Olszewski, Hołownia, Nowachowicz (77` Owczaruk).
Żółte kartki: Borowik, Płodowski, Mikocewicz.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 12. KOLEJKI
Unia B. - Bizon 5:1
Łada - Orlęta 4:2
Gryf - Opolanin 2:0
Grom - Sparta 0:3
Start - Kłos 0:1
Unia H. - Górnik II 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Górnik II Łęczna	12	55	22:9
2.	Sparta Rejowiec F.	12	55	18:5
3.	Opolanin Opole Lub.	12	54	45:18
4.	Gryf Gmina Zamość	12	48	15:12
5.	Orlęta Łuków	12	47	28:12
6.	Kłos Gmina Chełm	12	43	15:9
7.	Start Krasnystaw	12	43	24:4
8.	Grom Różaniec	12	40	22:29
9.	Bizon Jeleniec	12	26	18:32
10	Łada Biłgoraj	12	24	16:22
11	Unia Białopole	12	9	12:35
12	Unia Hrubieszów	12	24	0:48

Zespoły z grupy spadkowej IV ligi zakończyły sezon. Do Klasy Okręgowej spadają: Kłos Gmina Chełm, Grom Różaniec, Bizon Jeleniec, Łada Biłgoraj, Unia Białopole. Unia Hrubieszów wycofała się z rozgrywek po czwartej kolejce.

Łada odjechała Orlętom

Nie tak miał wyglądać ostatni mecz w wykonaniu piłkarzy z Łukowa. Gracze Orląt ulegli 1:4 Ładzie Biłgoraj, tracąc wszystkie gole w pierwszych 30 minutach.

Dla gospodarzy dwa trafienia zaliczył Innocent Graigy -Adams, w tym jedno z rzutu karnego po faulu Dominika Dąbrowskiego. Wynik otworzył Oliveira da Silva Josue. Graczy Macieja Sygi i Dariusza Solnicy stać było na jednego gola przed przerwą. Po nieporozumieniu obrońców do siatki trafił Szymon Łukasiewicz. Po nieco ponad kwadransie drugiej połowy straty zmniejszył Jakub Rybka, trafiając głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

- Pierwsze pół godziny to popis naszej dekoncentracji. Daliśmy sobie strzelić aż cztery bramki. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy nie dojechali na mecz. W 11. minucie było już po spotkaniu. Później wzięliśmy się do odrabiania strat. Mieliśmy kontrolę nad grą, ale nie nad wynikiem. Na więcej nie było nas stać. Po zmianie stron było już dużo lepiej, ale błędy zaważyły na tym, że wracaliśmy z dalekiego Biłgoraja bez punktów - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec przyznał, że na brak koncentracji mogła wpłynąć wysoka temperatura i fakt, iż Orlęta mają już pewne utrzymanie. - Kończymy ten ciężki i wyczerpujący sezon. Przejmując zespół wraz z Dariuszem Solnicą byliśmy w katastrofalnej sytuacji. Mieliśmy bardzo mało punktów, a zespół był rozbity mentalnie. Zachowaliśmy być i to jest w ty momencie najważniejsze. W tym tygodniu spotkamy się jeszcze dwa razy i później czas na odpoczynek. Musimy zresetować głowy - dodaje Syga.

ŁADA BIŁGORAJ - ORLĘTA ŁUKÓW 4:2 (4:1)

Bramki: Oliveira 5`, Innocent 7`, 11` (k), Skubisz 28` - Łukasiewicz 31`, Rybka 63`.
Orlęta: Dąbrowski - Miszta (46` Czerski), Goławski, Rybka, Jaworski, Kaliński, Sowisz, Ozygała (46` Kierych), Kurowski (46` Jemioł), Grochowski, Łukasiewicz.
Żółte kartki: Jaworski, Ozygała, Goławski.

mp

Bizon słabszy od najsłabszych

Gracze z Jeleńca spadli z IV ligi. Podopieczni Łukasza Hassa w ostatnim spotkaniu ulegli 1:5 outsiderowi tabeli - Unii Białopole.

Zaczęło się dobrze, bo Mateusz Gajda dał prowadzenie naszym, wykorzystując rzut karny po faulu na Mariusz Moczulskim. Kapitan Bizona huknął w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Gospodarze wyrównali tuż przed przerwą za sprawą Szymona Łukaszewskiego.

- Źle zaczęliśmy drugą połowę i się posypało. Szkoda tego spotkania, bo przy prowadzeniu mieliśmy „setkę" za sprawą Mariusza Moczulskiego. Trafił w słupek - mówi Łukasz Hass, trener Bizona.

Unia Białopole - Bizon Jeleniec 5:1 (1:1)
Bramki: Łukaszewski 45`, Sarzyński 48`, 51`, Zdybek 73`, Piekaruk 85` - Gajda 29` (k).
Bizon: Nowak - Jenczewski, Daniel Osial (46` Jenczewski), Moczulski, Synovyd, A. Osiak, Gliniak, Gajda, Piotrowski, Aziz, D. Botwina.
Czerwona kartka: Synovyd 55`, za kopnięcie piłką w przeciwnika.

mp

ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl 89e5749f26

Unia Żabików mistrzem ligi. 58-latek zdobył gola!

Na kolejkę przed końcem piłkarze z Żabikowa osiągnęli historyczny wynik. Po raz pierwszy Unia wywalczyła pierwsze miejsce w Klasie Okręgowej.

Mistrzowie Klasy Okręgowej - Unia Żabików

Czy ekipa Artura Dadasiewicza zagra w IV lidze? Z tego, co udało się nam ustalić, nie ma jeszcze ostatecznej decyzji. Mimo wszystko Alan Dąbkowski i spółka przeszli do historii akurat na 50-lecie klubu spod Radzynia Podlaskiego. - Przegraliśmy z liderem zasłużenie. Gracze z Żabikowa górowali fizycznie i nieco lepiej znieśli trudy spotkania. Odgryzaliśmy się strzałami z dystansu, lecz nie przynosiło to zamierzonego efektu. Gratulujemy rywalom sportowego zwycięstwa w Klasie Okręgowej - mówi Piotr Maksymiuk, zawodnik LZS-u Dobryń.

Grom Kąkolewnica wygrał 4:1 z Tytanem Wisznice, ale wydarzeniem był gol Zenona Staweckiego. Prezes Tytana wobec braków w składzie pojawił się na boisku od pierwszej minuty i zdobył gola! Warto pamiętać, że żywa legenda Tytana ma 58 lat. - Wygrał ten, kto lepiej kondycyjnie wytrzymał zawody. Większe zagrożenie było z naszej strony i triumfowaliśmy. Cieszy debiutanckie trafienie Jakuba Zdyba w seniorach - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu. - Brakowało nam zdrowia. Nie mieliśmy zmian, a graliśmy w niesamowitym upale. Mimo porażki cieszy gol naszego prezesa. On jest niesamowity - dodaje Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

W derbach Unia Krzywda ograł Sokół Adamów. Dwie bramki po zagraniach od Radosława Cieślaka zdobył Dawid Rosłoń. - Trafił dla swojej przyszłej żony, Aleksandry. Cieszy triumf nad lokalnym rywalem. Pierwsze trafienie to akcja Rosłonia i uderzenie Patryka Bobra. Wygraliśmy dyscypliną. Nasz strzelec dwóch bramek zrehabilitował się, bo w pierwszej części minął bramkarza i nie trafił do pustej bramki - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. My mieliśmy więcej w pierwszej połowie, zaś po przerwie Unia. Szkoda, bo w końcówce Jakub Proch trafił z pięciu metrów w bramkarza - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

Blisko trzeciego miejsca na koniec sezonu są gracze z Łazów. Ekipa Piotra Wałachowskiego rozbiła w Milanowie miejscowy Agrotex. - To był popis Mateusza Wysokińskiego. Zanotował hat-tricka i asystę. Trzykrotnie dogrywał Adrian Gałach. Gramy dalej. Przed nami Kujawiak. Walczymy o podium - mówi szkoleniowiec ŁKS-u, który pojawił się na boisku w końcówce i ustalił wynik zawodów.

Kujawiak Stanin - Orzeł Czemierniki
2:1 (2:0)

Bramki: Chromiński 30`, Gołoś 41` - Orzechowski 66`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Dębiak, Abramek, Chromiński, Adamiak, Goławski I, Maciej Skwarek (46` Barszcz), Gołoś (85` Zabłocki), Michał Skwarek.
Orzeł: Baryła - Fijałek, Sosnowski, Dąbrowski, Orzechowski, Powałka, Jarzynka, Ko. Dobosz (73` Zazuwiak), Ka. Dobosz, P. Cholewa, Wójtowicz (46` Bączek).

Agrotex Milanów - ŁKS Łazy
1:5 (0:2)

Bramki: Pawlak 77` - Wysokiński 39`, 44` (k), 59`, Janaszek 71`, Wałachowski 87`.
Agrotex: Kozieł - Gil, Protaś, Antoniuk, Dąbrowski, Gidlewski (76` Pieńkus), Pawlak, Podgajny (78` Mitura), E. Romaniuk K. Romaniuk, G. Romaniuk.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Janaszek (82` Wałachowski), Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk (75` Zdanikowski), Gomółka, Ścioch, Ostojski (70` Zarzycki), Wysokiński, Fortuna, M. Ebert.

Grom Kąkolewnica - Tytan Wisznice
4:1 (2:1)

Bramki: Rycaj 12`, Czarnecki 27`, 69`, Zdyb 73` - Stawecki 29`.
Grom: Karpiński - Pękała (82` Jędruchniewicz), Pyrka, Kosel, R. Zieliński, Marczuk, Musiatowicz, Czarnecki, P. Muszyński, Rycaj, Zień (55` Zdyb).
Tytan: Makaruk - Zieniuk, Kiryczuk, Bujnik, Semeniuk, Syryjczyk, Wieliczuk, Kisiel, Banaszczuk, Jakubiuk, Stawecki.

Unia Żabików - LZS Dobryń
2:0 (2:0)

Bramki: Golec 21`, Garbacik 37`.
Unia: Dąbkowski - Pieńko, Niewęgłowski, Bednarczyk, Frączek, Wachnik, Kozłowski (60` Drygiel), Ptaszyński (65` Kot), Garbacik, Golec (70` Pawelec), Lecyk.
LZS Dobryń: Bierdziński - Selewoniuk, Cydejko, Kozakiewicz, Gruszecki (35` Pawluczik), Kon. Mądry, Maksymiuk, Szymański, Goławski (55` Kozłowski), Marczuk (65` Golec), Nosowski.

Bór Dąbie - Bad Boys Zastawie
2:5 (2:2)

Bramki: I. Sadło 21`, Bryk 23` - Śledź 11`, Kania 38` (k), 70`, 76`, 80`, 83`.
Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Rybka, Bekulard (60` Osiak), Stefaniak, Conkała, Smyk (85` Kopeć), Dawid Czubaszek (70` Damian Czubaszek), P. Sadło, Bryk, Żądełek (46` Pieniak).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Góral, Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio, Śledź, Kania.

Unia Krzywda - Sokół Adamów
3:2 (1:1)

Bramki: Bober 22`, Rosłoń 65`, 68` - Mat. Baran 3`, Piotrowski 60`.
Unia: M. Piszcz - Chmiel (46` Wojtaś, 76` Bany), A. Białach, Cieślak, Kot, Komar, Bielecki, Łukasik, Siwak, Rosłoń, Bober.
Sokół: M. Dzido - Domański, K. Nowicki, J. Nowicki, Łukasik (80` Proch), K. Dzido (62` Skórka), Strzyżewski (46` Wierzbicki), Bosek, Sokołowski (46` Piotrowski), Mat. Baran, Osial (75` P. Dzido).

Granica Terespol - AR-TIG Huta Dąbrowa 3:0

Walkower. Goście nie stawili się na zawody.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Bór - Bad Boys 2:5
Unia Ż. - Dobryń 2:0
Granica - AR-TIG 3:0 (wo)
Grom - Tytan 4:1
Unia K. - Sokół 3:2
Kujawiak - Orzeł 2:1
Agrotex - ŁKS Łazy 1:5
MECZ ZALEGŁY
Bór - Sokół 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Unia Żabików	25	62	64:24
2.	Grom Kąkolenica	25	57	64:21
3.	ŁKS Łazy	25	46	71:49
4.	Bad Boys Zastawie	25	45	58:31
5.	Agrotex Milanów	25	41	58:51
6.	Orzeł Czemierniki	25	39	42:37
7.	LZS Dobryń	25	38	60:45
8.	Unia Krzywda	25	38	38:35
9.	Sokół Adamów	25	33	49:40
10.	Granica Terespol	25	26	39:67
11.	Tytan Wisznice	25	23	41:49
12.	Kujawiak Stanin	25	23	34:51
13.	Bór Dąbie	25	19	42:83
14.	AR-TIG Huta Dąbrowa	25	11	20:97

OSTATNIA KOLEJKA (27.06., godz. 16:00): Bad Boys - Agrotex, ŁKS Łazy - Kujawiak, Orzeł - Unia K., Sokół - Grom, Tytan - Granica, AR-TIG - Unia Ż., LZS Dobryń - Bór.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Az-Bud - Agrosport 12:1
Dąb - Rokitno 1:2
Victoria - Sielczyk 5:1
Niwa - Krzna 0:3
Twierdza - Rogo 2:2
Perła - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka Podl.	19	46	62:17
2.	Rogo Rogoźnica	19	41	71:22
3.	Krzna Rzeczyca	19	36	62:24
4.	Twierdza Kobylany	19	32	53:51
5.	Dąb Dębowa Kłoda	19	29	39:26
6.	Victoria Parczew	19	27	37:38
7.	Niwa Łomazy	20	25	39:40
8.	Red Sielczyk	19	23	44:52
9.	GLKS Rokitno	19	17	26:79
10.	Perła Sławatycze	19	14	33:78
11.	Agrosport Leśna Podl.	19	10	22:61

OSTATNIA KOLEJKA (27.06., godz. 13:00): Agrosport - Twierdza, Rogo - Krzna, Perła - Victoria, Red Sielczyk - Dąb, GLKS Rokitno - Az-Bud, Niwa - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 21. KOLEJKI
Dębowica - Orkan 4:3
Dwernicki - Start 4:1
Wóldom - Polesie 0:2
Młodzież. - Orlęta 7:1
Olimpia - Wenus 11:2
Absolwent - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	19	46	68:37
2.	Młodzież. Radzyń Podl.	19	43	61:23
3.	Polesie Serokomla	19	36	63:31
4.	Orlęta Gołaszyn	19	35	55:50
5.	ULKS Dębowica	19	30	75:44
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	19	29	40:42
7.	Absolwent Domaszewnica	19	26	49:37
8.	Start Gózd	19	25	33:38
9.	Orkan Wojcieszków	19	22	37:43
10.	Wenus Oszczepalin	19	13	46:87
11.	Wóldom Wólka Domaszew.	19	1	14:109

OSTATNIA KOLEJKA (27.06., godz. 13:00): Wenus - Młodzieżówka, Orlęta - Wóldom, Polesie - Dwernicki, Start - ULKS Dębowica, Orkan - Absolwent, Olimpia - pauza.

KLASA B - gr. II

WYNIKI 19. KOLEJKI
Bizon II - Armaty 1:6
Tur - Orlęta II 0:6
Perła - Orzeł 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	19	45	73:19
2.	Armaty Stoczek Łuk.	19	43	68:22
3.	Bizon II Jeleniec	19	37	58:32
4.	Tur Turze Rogi	19	31	49:39
5.	Orzeł Zalesie	19	7	16:89
6.	Perła Dwornia	19	4	11:74

OSTATNIA KOLEJKA (27.06., niedziela): Tur - Bizon II (godz. 13:00), Orzeł - Armaty (godz. 16:00), Orlęta II - Perła 3:0 (wo).

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 19. KOLEJKI
Huragan II - Lutnia II 3:0 (wo)
Unia II - Olimpia 1:2
Orzeł II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	16	39`	40:19
2.	Huragan II Międz. Podl.	15	34	52:18
3.	Lutnia II Piszczac	15	22	35:28
4.	Orzeł II Czemierniki	15	14	25:39
5.	Unia II Żabików	15	1	11:59

OSTATNIA KOLEJKA (27.06., godz. 13:00): Orzeł II - Huragan II, Lutnia II - Unia II, Olimpia - pauza.

mp

Klasa okręgowa

33-latek bohaterem

Bór Dąbie wygrał szósty mecz w sezonie. W zaległym spotkaniu ekipa Łukasza Skwarka ograła 2:1 Sokół Adamów.

Goście bardzo szybko wyszli na prowadzenie za sprawą Mateusza Barana, ale jeszcze przed przerwą wyrównał Daniel Bryk. Ten sam zawodnik kwadrans po zmianie stron dał wygraną miejscowym. Co ciekawe, gospodarze zdobyli decydującego gola chwilę po tym, jak drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę ujrzał Patryk Wypych.

- Co z tego, że graliśmy piłką, oddaliśmy kupę strzałów, skoro bramkarz Boru Piotr Wojtaszak, którego kiedyś prowadziłem w Orlętach, zagrał mecz życia. Wynik poszedł w świat. W moim zespole szansę dostaje młodzież, która ma odgrywać coraz większą rolę w najbliższej przyszłości - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

MECZ ZALEGŁY

Bór Dąbie - Sokół Adamów
2:1 (1:1)

Bramki: Bryk 40`, 60` - Mat. Baran 5`.
Bór: Wojtaszak - Osiak, P. Sadło, I. Sadło, Dawid Czubaszek, Bekulard, Janczak (65` P. Sadło), Kopeć, Smyk, Wypych, Bryk.
Sokół: M. Dzido - Domański, Szlaski, K. Nowicki, J. Nowicki, Sokołowski (65` Skórka), Bosek, Strzyżewski (85` K. Dzido), Wierzbicki (50` Cąkała), Osial (88` Proch), Mat. Baran.
Czerwona kartka: Wypych 57`, za dwie żółte kartki.

mp

eprasa.pl 89e5749f26

I Gminny Bieg Leśny za nami

Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Trzebieszowie zorganizował I Gminny Bieg Leśny. Zawody odbyły się w lesie przy oczku wodnym w Popławach. Patronat nad imprezą objął wójt gminy Trzebieszów Mirosław Szekalis. Pomimo niesprzyjającej pogody na linii startu stanęło ponad 70 zawodniczek i zawodników.

Uczestnicy zawodów rywalizowali w biegu na 5 kilometrów, a także w nordic walking na dystansie 2,5 kilometra. Ponadto organizatorzy przygotowali 250-metrową trasę dla najmłodszych mieszkańców gminy i okolic.

- Cieszymy się, że zechcieliście spędzić z nami dzisiejszy dzień i pomimo niesprzyjającej pogody zdecydowaliście się wystartować w organizowanych przez nas zawodach. Jesteśmy pełni podziwu dla Waszej pasji i liczymy, że w przyszłości równie chętnie będziecie uczestniczyć w naszych imprezach - mówił podczas otwarcia zawodów Bartłomiej Bryk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Trzebieszowie.

Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale, zaś laureaci w swoich kategoriach otrzymali również pamiątkowe statuetki. Organizatorzy zapewnili także ciepły posiłek. Niespodzianką było losowanie wartościowych nagród rzeczowych wśród wszystkich uczestników imprezy.

- Tego dnia tak naprawdę każdy, kto ukończył bieg jest zwycięzcą. Swoją postawą pokazaliście Państwo, że hart ducha i zapał do sportu potrafią przesuwać granice - mówił podczas dekoracji laureatów wójt Mirosław Szekalis, który objął honorowy patronat nad imprezą.

Pamiątkowe upominki i okazjonalne statuetki otrzymały również organizacje, które włączają się w organizację imprez Gminnego Ośrodka Kultury w Trzebieszowie. Były to jednostki OSP z Trzebieszowa i Popław, a także społeczność skupiona wokół Klubu Sportowego Lesovia Trzebieszów. - Dziękujemy, że jesteście z nami. Wspólnie możemy więcej - mówił na koniec Bartłomiej Bryk, dyrektor GOK.

WYNIKI KOŃCOWE

Bieg 5 km, klasyfikacja generalna

1. Bartłomiej Wójcik czas: 18:07 (KSP2 GREY)
2. Mariusz Małek, czas: 19:06 (V-MAX Adamów)
3. Patryk Świętochowski, czas: 19:35 (MKB DREPTAK)

Bieg 5 km, kat. kobiety do 35 lat

1. Aleksandra Sałata (CF Łuków)
2. Paulina Żurawska (Biegacze Podjadacze)
3. Anna Konieczna (Biegacze Podjadacze)

Bieg 5 km, kat. kobiety 36-50 lat

1. Grażyna Żebrowska
2. Urszula Kowalska (V-MAX Adamów)
3. Alina Majewska (Biegacze Podjadacze)

Bieg 5 km, kat. mężczyźni do 35 lat

1. Bartłomiej Wójcik (KSP2 GREY)
2. Patryk Świętochowski (MKB DREPTAK)
3. Paweł Karwowski (CF Łuków)

Bieg 5 km, kat. mężczyźni 36-50 lat

1. Mariusz Małek (V-MAX Adamów)
2. Robert Kowalski (V-MAX Adamów)
3. Rafał Zdunek (Biegacze Podjadacze)

Bieg 5 km, kat. mężczyźni 51+

1. Wiesław Kamiński (Nasielsk Baszta Team)
2. Kazimierz Izdebski (V-MAX Adamów)
3. Tadeusz Bednarzak (YULO RUN TEAM Siedlce)

Nordic walking, klasyfikacja generalna

1. Adam Kulik
2. Mariola Karwowska
3. Natalia Karwowska

Najlepszy zawodnik z Gminy Trzebieszów: Paweł Karwowski. Najlepsza zawodniczka z Gminy Trzebieszów: Grażyna Żebrowska. Najmłodszy zawodnik w biegu na 5 km: Krystian Kłopotek. Najstarszy zawodnik w biegu na 5 km: Tadeusz Bednarzak. Najbardziej pozytywnie zakręcony zawodnik: Marcin Bernat. Najlepsza grupa biegowa: Biegacze Podjadacze. Najlepsza grupa nordic walking: Stowarzyszenie Aktywnych Trzeciak.

mp

Dołęga ze złotem. Chełchowski wicemistrzem

Udanie zaprezentowali się zawodnicy Olimpijczyka Łuków podczas XXXI Międzynarodowych Mistrzostw Polski Masters w podnoszeniu ciężarów. W Centrum Sportu w Raszynie Robert Dołęga wywalczył złoty medal, zaś Hubert Chełchowski był drugi.

Mistrz Polski - Robert Dołęga

Wicemistrzem kraju został Hubert Chełchowski

Hubert wystąpił w kat. wagowej do 96 kg i z wynikiem 294 kg w dwuboju (rwanie 133 kg, podrzut 162 kg) wywalczył tytuł wicemistrzowski. Jeszcze lepiej wypadł Robert Dołęga. 44-latek w kategorii do 109 kg zaliczył wszystkie podejścia, ustanowił dziewięć rekordów Polski i skończył rywalizację z wynikiem 302 kg w dwuboju (rwanie 135 kg, podrzut 167 kg). Obaj zmagali się w kategorii masters w grupie II (40-44 lata).

W imprezie wystąpiło 180 zawodniczek i zawodników w wieku od 30 lat do nawet... 86. Najstarszy zawodnik mistrzostw wyrwał 40 kg.

- Dla mnie był to drugi start w mistrzostwach. Kiedyś pojawiłem się na pomoście w Malborku w grupie 0, czyli w przedziale 30-34 lata. Jestem zadowolony ze swojego występu. Pojechałem do Raszyna przypomnieć sobie rywalizację, która towarzyszyła mi przez większość życia. Bardzo mi się spodobało. Pięć lat temu postanowiłem zakończyć swoją karierę, ale cały czas jestem aktywny. Prowadząc zajęcia z młodzieżą nie parzę sobie kawy czy herbaty, tylko aktywnie uczestniczę w treningach. Cieszę się, że wszystko jest dobrze z moim zdrowiem - mówi Robert Dołęga.

44-latek przyznaje, iż w ostatnim czasie ćwiczył na tyle intensywnie, że był w stanie stanąć do rywalizacji. - Chciałem pojechać na mistrzostwa. Celem było pokazanie dobrej formy, a przede wszystkim nie chciałem zrobić sobie wstydu - śmieje się. Dołęga pobił dziewięć rekordów Polski. - W zawodach mastersów wyniki schodzą na dalszy plan. Tutaj przede wszystkim liczy się dobra zabawa i spotkanie ze znajomymi. Spotkałem się z kolegą, którego nie widziałem 21 lat, a kiedyś byliśmy w kadrze Polski. Ciągnie wilka do lasu. Cieszy, że jestem w stanie jeszcze się schylić i podnieść coś nad głowę - kończy.

mp

eprasa.pl 89e5749f26

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łuków

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers-Pol	4143 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łuków	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca–mechanik, Krzywda	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Gołaszyn/Moto Euro	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Gołaszyn/Moto Euro	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparko–ładowarki, Łuków/Drogbud	2800–3500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800–3500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000–4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	3000–3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo–budowlany, Łuków/Drogbud	2800–3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/Drogbud	3500–4000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków/Budpol	3200 zł/umowa o pracę
Murarz, Sięciaszka Druga	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, kucharz, Łuków/Gama Bis	2800 zł/umowa o pracę
Zbieraczka pieczarek, Trzebieszów Drugi	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Rozbieracz-wykrawacz, Łuków	18,30 zł za godz.
Pomoc kuchenna, Podgaj/Miód Malina	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Podgaj/Miód Malina	3600 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Jedlanka/H+H	17,50 zł za godz./umowa o pracę
Kierowca wózków widłowych, Jedlanka/H+H	17,50 zł za godz./umowa o pracę
Magazynier–kierowca, Łuków/Drogbud	3000–3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Zbyszko	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Adamów	2800 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Gręzówka Kol./AGRO–TOP	4200–5600 zł/umowa o pracę
Kierowca–mechanik, Józefów	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca–mechanik, Tuchowicz	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800-6000 zł/umowa o pracę
Monter elementów małej architektury, Łuków/KJ Stal	22 zł za godz./umowa o pracę
Pomocnik kamieniarza, Malcanów/Jerzy Górski	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Szaniawy-Matysy/Andrzej Goławski	5000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł za godz./umowa zlecenie, 3400-5000 zł umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych do 3,5T, Łuków/ Nowa Piekarnia	18,30 zł za godz./umowa zlecenie, 2800-3500 zł umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł za godz./umowa zlecenie, 2800-3500 zł umowa o pracę
Pracownik kancelaryjny, Łuków/Komornik Sądowy	3400–4100 zł/umowa o pracę
Spawacz stali nierdzewnych, Łuków/Ecobet–Trade	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Adamów/Spółdzielnia Socjalna Niedźwiadek	1400–2800 zł/umowa o pracę
Pełnomocnik zarządu ds. zarządzania jakością, Stoczek Łuk./ Natura	5500 zł/umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łazy/Łuksja	2800–3500 zł/umowa o pracę
Masarz–rzeźnik, Kłoczew	4500 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator pompogruszki, Łuków/Drogbud	3500-6000 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

Modernizacja oczyszczalni ścieków

GMINA KRZYWDA

Rozpoczęły się prace budowlane związane z gruntowaną modernizacją oczyszczalni ścieków w Krzywdzie.

Koszt inwestycji to 1 mln 887 tys. zł; przy czym 500 tys. zł na ten cel gmina pozyskała w ramach wsparcia pochodzącego z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wykonawcą inwestycji wyłonionym w trybie postępowania przetargowego jest firma Wojciecha Słomki SW-Team z Woli Kisielskiej. Istniejąca oczyszczalnia to układ komór oczyszczalni z punktem zlewnym, poletkiem ociekowym piasku i budynkiem socjalno-technicznym. Inwestycja jest jednym z ważniejszych zadań realizowanych przez gminę Krzywda w najbliższych miesiącach mająca istotny wpływ na poprawę warunków technicznych związanych z odprowadzaniem ścieków, a także ochroną środowiska. Szeroki zakres prac obejmuje m.in.: roboty w zakresie zagospodarowania terenu; roboty w zakresie oczyszczania ścieków, budowy rurociągów do odprowadzania ścieków; wyposażenie i modernizacja urządzeń infrastruktury technicznej; wymiana oświetlenia i instalacji elektrycznej.

Nowe władze OSP Charlejów

GMINA SEROKOMLA Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OSP Charlejów 12 czerwca wybrani nowe władze: prezes - Zbigniew Bancerz, wiceprezes-naczelnik - Arkadiusz Kurek, drugi wiceprezes - Waldemar Filipek, zastępca naczelnika - Tomasz Suska, sekretarz - Krzysztof Sączek, skarbnik - Kamil Maciejewski, gospodarz - Jan Gałązka. Komisja rewizyjna: przewodniczący - Michał Sączek, z-ca - Dariusz Bogusz, członek Artur Antoniak.

O G Ł O S Z E N I E

ŁUKÓW

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 od dnia 22 czerwca 2021 r. na okres 21 dni zostanie wywieszony wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Łuków przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz zostanie również zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Łuków.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

eprasa.pl 89e5749f26

Centrum Usług Społecznych zaprasza

Dla starszych Klub Seniora, dla wszystkich porady specjalistów

Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie mieści się w tym samym miejscu, gdzie był GOPS w Wojcieszkowie przy ul. Kościelnej 44.

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH W WOJCIESZKOWIE

CUS mieści się w tym samym miejscu, gdzie był GOPS w Wojcieszkowie.
ul. Kościelna 44, tel.: 25 755 43 34.
Godziny otwarcia:
pon., wt., czw. - 7:30-15:30,
śr.: 7:30-16:00,
pt: 7:30-15:00.

GMINA WOJCIESZKÓW W Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie każdy mieszkaniec gminy może skorzystać z usług wspierających rodzinę, osoby starsze, niepełnosprawne i ich opiekunów. Oferta CUS będzie z czasem coraz szersza.

Centrum Usług Społecznych w gminie Wojcieszków rozpoczęło działalność 1 maja tego roku. Jego powstanie związane jest z udziałem gminy w pilotażowym projekcie dotyczącym przekształcenia Ośrodka Pomocy Społecznej w innowacyjne Centrum Usług Społecznych. W związku z tą zmianą mieszkańcy wzięli udział w diagnozie, która wykazała ich najważniejsze problemy.

- Oferta CUS jest szersza niż samego GOPS-u. W ramach CUS oprócz zakresu usług związanych z działalnością Ośrodka Pomocy Społecznej, mieszkańcy gminy będą mogli skorzystać z usług społecznych, których potrzebę zasygnalizowali w diagnozie społecznej – mówi Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

Klub Seniora zaprasza

Jedną z takich usług będzie działalność Klubu Seniora, który ruszy od lipca tego roku.

- Uczestnikiem klubu może być osoba w wieku 60 lat i powyżej, zamieszkująca na terenie gminy Wojcieszków, samodzielna w podstawowych czynnościach, nie mająca przeciwwskazań zdrowotnych. W klubie seniora będzie można skorzystać z edukacji zdrowotnej, żywieniowej, zajęć kulturalnych, plastycznych, tanecznych, z poradnictwa psychologicznego, z rehabilitacji poznawczej, zajęć integracyjnych, wycieczek. Do klubu kierowane będą osoby, które złożą wniosek w Centrum Usług Społecznych. Uczestnictwo w klubie jest bezpłatne – zapowiada pani wójt.

Wsparcie specjalistów

Mieszkańcy będą mogli korzystać także z Centrum Wsparcia Specjalistycznego. W ramach tej usługi będą mieli zapewniony dostęp do: poradnictwa prawnego, poradnictwa psychologicznego dla dzieci i osób dorosłych, dostęp do lekarza psychiatry.

Pomoc można będzie uzyskać w grupie wsparcia dla ofiar przemocy i współuzależnionych oraz grupie wsparcia dla rodziców dzieci niepełnosprawnych.

Będzie dostępna terapia uzależnień, integracja sensoryczna, doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy.

- Mieszkańcy gminy, którzy chcą skorzystać z pomocy proszeni są o kontakt z CUS w Wojcieszkowie. Usługi świadczone w ramach Centrum Wsparcia Specjalistycznego są bezpłatne – zaprasza wójt Agnieszka Cieślak.

Pomoc wytchnieniowa

Dorosłe osoby niepełnosprawne, ich rodziny oraz rodziny dzieci niepełnosprawnych będą mogły skorzystać z usług wytchnieniowych. Jest to forma wsparcia kierowana do członków rodziny lub opiekunów, którzy wymagają wsparcia w postaci doraźnej, czasowej przerwy w sprawowaniu bezpośredniej opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Osoby zainteresowane proszone są o złożenie wniosku do Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie. Usługi wytchnieniowe są bezpłatne.

Plany na przyszłość

W następnej kolejności w Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie uruchamiane będą: klub samopomocy dla osób niepełnosprawnych, zajęcia edukacyjne i sportowe wraz z profilaktyką uzależnień dla dzieci, usługi integracyjne i edukacyjne dla rodzin oraz klub - miejsce spotkań dla młodzieży i osób dorosłych.

Gmina zaprasza do śledzenia strony internetowej CUS: www.wojcieszkow.naszops.pl oraz profilu na fb.

mo

Konkurs świadectw: Prymus i Omnibus gminy Łuków

GMINA ŁUKÓW GOK ogłasza konkurs dla najlepszych uczniów z gminnych szkół. Zrób zdjęcie ze swoim świadectwem z „czerwonym paskiem 2021", podaj nazwisko i imię, klasę, adres zamieszkania (wyłącznie w gminie Łuków) i prześlij na adres mail: gok@lukow.ug.gov.pl do 30 czerwca 2021 r. Uwaga! Jeśli Twoja średnia na świadectwie wynosi ponad 5,25 wyślij dodatkowe zdjęcie z odwrotną stroną świadectwa z ocenami, wtedy Twoje świadectwo weźmie udział w losowaniu specjalnym o nagrodę „Omnibus Gminy Łuków 2021". W kategorii prymus zostaną rozlosowane trzy nagrody w postaci bonów towarowych o wartości 500 zł, a w kategorii Omnibus zostanie wylosowana jedna osoba, która otrzyma nagrodę w postaci bonu towarowego o wartości 1 tys. zł.

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Konsultacje społeczne projektu „Strategii Rozwoju Gminy Krzywda na lata 2021-2027 z perspektywą do roku 2030"

Działając na podstawie art. 10f ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm.), oraz art. 6 ust.3 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2019 r. poz. 1295 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XXXIV/182/2021 Rady Gminy Krzywda z dnia 29 kwietnia 2021 r. **Wójt Gminy Krzywda informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu** Strategii Rozwoju Gminy Krzywda na lata 2021-2027 z perspektywą do roku 2030.

Wójt Gminy Krzywda zaprasza wszystkich zainteresowanych mieszkańców gminy oraz partnerów społecznych i gospodarczych do wyrażenia opinii i zgłaszania uwag do treści projektu Strategii Rozwoju Gminy Krzywda na lata 2021-2027 z perspektywą do roku 2030.

W związku ze stanem epidemii i rozprzestrzenianiem się COVID-19 oraz w trosce o zdrowie mieszkańców, konsultacje będą odbywać się głównie za pośrednictwem zdalnych form komunikacji. Przewidziano również spotkanie konsultacyjne. Konsultacje społeczne prowadzone będą w okresie: od 24 czerwca 2021 r. do 29 lipca 2021 r.

ZGŁASZANIE UWAG PISEMNIE ZA POMOCĄ FORMULARZA W DNIACH OD 24 CZERWCA 2021 R. DO 29 LIPCA 2021 R.:

Projekt Strategii Rozwoju Gminy Krzywda na lata 2021-2027 z perspektywą do roku 2030 wraz z formularzem zgłaszania uwag/propozycji udostępniony zostanie w siedzibie Urzędu Gminy w Krzywdzie, ul. Żelechowska 24B, 21- 470 Krzywda, w pok. Nr 14 oraz na stronie www.gminakrzywda.pl. Zasięg terytorialny konsultacji społecznych obejmuje obszar gminy Krzywda. Uprawnionymi do udziału w konsultacjach są pełnoletni mieszkańcy gminy Krzywda, zamieszkujący na obszarze, na którym mają być przeprowadzone konsultacje oraz partnerzy społeczni i gospodarczy z terenu gminy Krzywda.

Uwagi zgłaszać będzie można poprzez wskazanie konkretnych propozycji zmian w treści projektu Strategii, uzupełnień i doprecyzowania zapisów. Uwagi/propozycje w ramach konsultacji społecznych będą przyjmowane wyłącznie na załączonym formularzu. Uwagi zgłoszone po terminie, anonimowe lub przesłane w formie innej, niż na formularzu konsultacyjnym, zostaną automatycznie wyłączone z procesu ich rozpatrywania.

Wszelkie uwagi i wnioski należy zgłaszać z wykorzystaniem dostępnego formularza w następujący sposób:

a) osobiście do biura podawczego w siedzibie Urzędu Gminy Krzywda, ul. Żelechowska 24B, 21- 470 Krzywda,
b) pocztą tradycyjną na adres Urzędu Gminy w Krzywda, ul. Żelechowska 24B, 21- 470 Krzywda,
c) drogą mailową: sekretariat@gminakrzywda.pl,
d) system ePUAP, adres skrytki Urzędu Gminy Krzywda: /2hm97nb1hn/SkrytkaESP

ZGŁASZANIE UWAG OSOBIŚCIE NA SPOTKANIU KONSULTACYJNYM W DNIU 28 CZERWCA 2021 ROKU.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych przewidziano organizację spotkania konsultacyjnego, które odbędzie się w dniu 28 czerwca 2021 roku o godz. 12:30 w Centrum Kultury i Integracji Społecznej w Krzywdzie, ul. Łukowska 20.

Mając na uwadze obowiązujący w kraju stan epidemii i konieczność zapewnienia daleko idących środków ostrożności we wszelkich kontaktach prosimy osoby, które będą chciały uczestniczyć w spotkaniu konsultacyjnym o wcześniejsze zgłoszenie tego faktu za pośrednictwem poczty e-mail na adres: sekretariat@gminakrzywda.pl lub telefonicznie pod numerem tel. 25 755 10 06. do 27 czerwca 2021 roku do godz. 15.30, z podaniem telefonu kontaktowego.

eprasa.pl 89e5749f26

Panie z Gozdu jadą na konkurs dla kół gospdyń. Trzymajmy kciuki!

GMINA STANIN Panie z KGW „Kobiety z Pasją" z Gozdu zakwalifikowały się do wojewódzkiego finału konkursu „Polska Od Kuchni" w kategorii „Opowiedz swoją historię". Będą rywalizować z 32 innymi kołami z Lubelszczyzny.

W niedziele 19 czerwca gospodynie z Gozdu po raz trzeci brały udział w imprezie „Wianki nad Krzną" w łukowskim parku. - Zawsze spotykamy się z miłym przyjęciem i życzliwością uczestników spotkania - cieszą się panie. Od lewej:Agnieszka Swiętochowska, Lena Świętochowska,Nikola Cienkowska,Zofia Pieniak z wnuczką Tosią Smoleń,Paulina Matuszewska,Anna Brodzik i Marek Brodzik

Panie z KGW w Goździe przygotowały w tym roku upominkowe kosze wielkanocne na zlecenie Urzędu Gminy Stanin. Od lewej: Zofia Pieniak, Anna Wardak, Katarzyna Rendzio, Paulina Matuszewska.

Obecnie gospodynie przygotowują się do konkursu, który odbędzie się 28 sierpnia w Lublinie lub Zamościu. Jeśli uda im się dostać do Finału Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich „Polska Od Kuchni", to 25 września pojadą rywalizować z innymi kołami na Stadion Narodowy w Warszawie. Panie z Gozdu słyną z organizowania humorystycznych bram weselnych, wypieku pysznego chleba na zakwasie, „Smalczyku Gozdowskiego" oraz „Kartaczy Basi". Między innymi te przysmaki zaprezentują na konkursie.

Nowe młode koło

KGW w Goździe „KOBIETY Z PASJĄ" zostało utworzone na mocy ustawy o kołach gospodyń w grudniu 2018 r.

- Jesteśmy „młodym kołem", mamy 32 członkinie. Wcześniej też działałyśmy, np. w szkole, parafii, gminie, przygotowywałyśmy stoiska na dożynkach, ale nie byłyśmy formalnie zarejestrowane jako koło. Ustawa to ułatwiła i poszło. A oficjalna rejestracja dodała nam korzyści w postaci dofinansowania – mówi Agnieszka Świętochowska, przewodnicząca KGW Gózd.

Jak opowiada przewodnicząca, dziś w kole jest dużo nowych osób, chociaż seniorki wiele lat temu także miały swoje KGW.

- Nasi rodzice pamiętają, że w czasach komunistycznych w Goździe działało KGW, ale niestety nie ma z tych czasów żadnych fotografii, a chciałyśmy zrobić kronikę. Więc jeśli ktoś ma zdjęcia z działania KGW w Goździe w latach 70-tych, 80- tych to proszę o ich udostępnienie – dodaje Świętochowska.

Zaczęły do Dnia Kobiet

Pierwszą imprezą, którą zorganizowały był Dzień Kobiet w 2019 r., w warunkach spartańskich, przed remontem świetlicy.

- Była to całonocna zabawa z tańcami i przytupem. Oczywiście zaprosiłyśmy panów, były prezenty, słodycze i kwiaty. Do koła należą kobiety, ale mamy wielu sympatyków wśród panów, którzy chętnie pomagają, jeśli zajdzie taka potrzeba – mówi pani Agnieszka.

Potem panie wybrały się do kina do Łukowa na komedię „Kogel Mogel 3". Przygotowały też stoisko na gminny „Piknik z tradycją i z chlebem" z okazji dożynek gminno - parafialnych w parafii Tuchowicz.

- Na tych dożynkach nasze KGW zaprezentowało stoisko pełne przysmaków, z których największą popularnością cieszył się swojski chleb z robionym przez nas słynnym smalcem gozdowskim – wspomina pani Agnieszka.

Rozdają żywność

Po tych udanych inicjatywach panie miały dużo motywacji do dalszego działania, ale przeszkodziła im pandemia. W tym okresie ich działalność, tak jak wielu innych kół została mocno ograniczona.

Jednak nawet w tym trudnym czasie panie wiele czasu i energii włożyły w dystrybucję żywności pozyskanej w ramach współpracy z PCK w Lublinie oraz Fundacją Bank Żywności w Lublinie. Tym zajmują się także obecnie.

- W pandemii, pomimo zagrożenia, w ramach wolontariatu, wydawałyśmy artykuły żywnościowe dla osób najbardziej potrzebujących. Żywność do dzisiaj jest wydawana dla 450 osób we współpracy z GOPS – em w naszej świetlicy w Goździe – mówią panie.

Gospodynie urządziły bramę weselną w stylu „Samych swoich". Pani robią bramy weselne z motywem przewodnim, odgrywają scenki kabaretowe, a o tych bramach jest potem głośno w okolicy. Na zdjęciu od lewej: Agnieszka Świętochowska, Anna Brodzik, Paulina Matuszewska.

Stoisko KGW w Goździe na Dożynkach w 2019 r. , w pięknych strojach i wiankach z żywych kwiatów, oferowały własnoręcznie wypiekany chleb i smalczyk z dużą ilością mięska. Od lewej stoją: Anna Brodzik, Aneta Witkowska, Agnieszka Świętochowska.ociwncz

Mają dużo pomysłów

Kończy się pandemia, więc gospodynie z Gozdu liczą na rozwinięcie działalności.

- Mamy pięknie wyremontowaną świetlicę, więc przychodzi nam do głowy dużo pomysłów na kolejne działania i imprezy. Planujemy na razie skupić się na przygotowaniu do konkursów oraz na uroczystym oficjalnym otwarciu świetlicy, które jest planowane na 11 września – mówi pani Agnieszka.

Panie chwalą sobie współpracę z władzami gminy.

- Zawsze możemy liczyć na wsparcie naszych włodarzy, a my staramy się wspierać różne gminne inicjatywy. W tym roku np. robiłyśmy pączki na Tłusty Czwartek dla uczniów szkół podstawowych z naszej gminy, a także wielkanocne kosze upominkowe. Współpracujemy z Urzędem Gminy Stanin, Gminną Biblioteką w Kosutach, szkołami w Tuchowiczu i Zagoździu, LGD „Razem ku lepszej przyszłości", Łukowskim Ośrodkiem Kultury – wyliczają panie.

Startują w konkursie

Kilka miesięcy temu gospodynie zgłosiły się do konkursu dla KGW „Polska Od Kuchni". Musiały przygotować prezentację, która w formie audiowizualnej opowiadała historię koła, a jej myślą przewodnią było zdanie: „Żadna inna rzecz nie da ci tyle szczęścia, co PASJA. Szczęście, które dostajesz zupełnie za darmo".

- Okazało się, że podejmowane przez nas działania zostały docenione przez jury i przeszłyśmy do II etapu konkursu. 28 sierpnia pojedziemy do Lublina lub Zamościa walczyć o prawo udziału w wielkim finale na Stadionie Narodowym. Jest to doskonały sposób promocji całej naszej gminy. Festiwal wojewódzki to okazja do spotkań z koleżankami z innych KGW, wymiany doświadczeń i nawiązywania ciekawych znajomości – mówi przewodnicząca koła.

Panie na konkurs muszą urządzić stoisko promocyjne koła i gminy Stanin.

- Stroje już mamy, pomysły na dania regionalne też. Postaramy się wypaść jak najlepiej. Trzymajcie kciuki! – zachęcają gospodynie z Gozdu.

- Chcemy pokazywać, że warto dawać coś od siebie innym, dzielić się pasjami i zarażać społeczność entuzjazmem do działania. Wśród członkiń koła zawiązało się wiele więzi koleżeńskich. Wspieramy się i pomagamy sobie – podsumowują panie.

Życzymy gospodyniom z Gozdu odniesienia sukcesów w konkursie dla KGW!

mo

eprasa.pl 89e5749f26

eprasa.pl 89e5749f26